CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 132

Rok IX— - P OZ

CENA 15 GROSZY

Warsz[illegible] [illegible]ęstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, środa 16 maja 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Swiadek
Który stracił 100.000 złotych
Zeznają świadkowie w procesie Janowskiego

W procesie Janowskiego i Graeve zeznają w dalszym ciągu świadkowie. Powszechną uwagę zwraca pokrzywdzony świadek Juljan Łęcki, stały mieszkaniec Strzałkowa. Jak wiadomo, Łęcki był tym, dzięki któremu cała afera w Urzędzie Pożyczek Państwa wyszła na światło dzienne. Łęcki stracił około 100.000 zł. Z rozpaczą opowiada, w jaki sposób wyzuty został z majątku, który ciułał na starość przez całe życie. Sprawa konwersji złożonych obligacyj ciągnęła się 4 lata. Przez ten czas Łęcki niejednokrotnie przychodził interwenjować u Janowskiego, który obiecywał mu przyśpieszenie sprawy. Następnie jednak za ostatniej bytności Łęckiego w Urzędzie Pożyczek powiedział mu, że akta zaginęły, wobec czego sprawa stanęła na martwym punkcie na długie lata.

Jak się okazuje z zeznań innych świadków, Urząd Pożyczek Państwa był zawalony robotą. Nie było odpowiedniego personelu, tak że w przeciągu paru miesięcy przyjęto specjalnie około 140 urzędników, którzy mieli zajmować się jedynie konwersją. Mimo to robota szła bardzo wolno. Mnóstwo interesantów pisało niezliczoną ilość skarg do wysoko postawionych osobistości, jak marszałka Piłsudskiego, marszałkowej Piłsudskiej, premjera Sławka, a znalazł się nawet jeden, który zagroził, że jeżeli jego sprawa nie zostanie załatwiona, to złoży petycję do Ligi Narodów.

Dzisiaj przesłuchano również najważniejszego świadka, jeżeli chodzi o osobę i rolę, jaką odegrał w całej aferze Bogdanow. Jest to świadek Kornijewski, emigrant rosyjski, który uciekłszy z Sowietów, zatrudniony był w Magistracie m. Warszawy. Kornijewski znał Bogdanowa, który się nim bardzo opiekował i okazywał mu wiele życzliwości. Gdy Kornijewski stracił posadę, Bogdanow obiecywał, iż swemi wielkiemi stosunkami wyrobi mu nowe zajęcie. Zdarzyło się, że Kornijewski zachorował, wówczas Bogdanow pielęgnował go, odwiedzając codziennie. Starania Bogdanowa o znalezienie posady dla przyjaciela nie odniosły wszakże rezultatu, wobec czego Bogdanow zatrudnił go około swoich afer.

Oczywiście, Kornijewski nie wiedział nic o swej dwuznacznej roli. On właśnie w imieniu Bogdanowa chodził do Urzędu Pożyczek Państwa i porozumiewał się z Janowskim. On też podejmował cudze pieniądze i obligacje, za co dostawał od Bogdanowa po kilkadziesiąt złotych za fatygę.

NASZE ABC

Czy aktywizacja rządu?

W systemie sanacyjnym istnieją dwie metody formowania nowych rządów: „zmiany warty" albo „rzucanie na głęboką wodę". „Zmianę warty" dokonuje się przez wypróbowanych weteranów politycznych o zgóry wiadomych i określonych możliwościach, celem „rzucania na głęboką wodę" jest wyszukiwanie świeżych ludzi i talentów dla zastrzyknięcia systemowi nowych sił i energij.

Dzisiejsza zmiana rządu dokonana została, niewątpliwie według recepty drugiej. Zarówno premjer jak i obaj nowi ministrowie są ludźmi stosunkowo młodymi o nieokreślonej jeszcze wyraźnie fizjonomji politycznej. Według pism sanacyjnych głównemi zaletami ich mają być: „bujny temperament", „niezależność i świeżość myśli", oraz zdolność do „twórczej inwencji".

Z dalszych komentarzy kół sanacyjnych wynika, że zmiany rządu dokonano przedewszystkiem pod kątem widzenia polityki gospodarczej. Zadaniem poprzedniego gabinetu J. Jędrzejewicza były zasadnicze „rozstrzygnięcia" w dziedzinie administracyjnej i kulturalnej. P. Kozłowski ma zwrócić główny swój wysiłek i „front walki" na sprawy gospodarczo - finansowe.

Trudno przewidzieć w jakim kierunku pójdzie polityka gospodarcza nowego rządu. Mówi się o bardziej radykalnym kursie, o walce z kartelami i o programie „ratowania wsi".

Wiele jest prawdy w tych pogłoskach okaże najbliższa przyszłość. Prawdopodobne jest tylko to, że z nominacją nowego rządu łączą czynniki kierujące w sanacji istotnie nadzieję ożywienia i zaktywizowania odcinka gospodarczego.

W ciągu ostatnich lat program gospodarczy rządu opierał się na zasadach z jednej strony jaknajwiększej ostrożności, z drugiej biernego wyczekiwania. Nazywało się to programem „przetrzymania" do momentu zmiany konjunktury. Dziś jest rzeczą pewną, że o jakiejś szybkiej i radykalnej poprawie marzyć nie można, a tymczasem proces anemji i wyczerpania organizmu gospodarczego Polski postępuje w dalszym ciągu.

Nominacja nowych ministrów oznaczać ma więc próbę wzmożenia inicjatywy i ruchliwości rządu. W jakich konkretnych formach przejawi się ta inicjatywa niewiadomo. Nie mamy powodu wątpić w „bujny temperament" czy „szczerość myśli" i twórcze inwencje nowych członków rządu, ale dotychczasowa ich działalność nie uprawnia nas do wysnuwania jakichkolwiek wniosków dotyczących programu i kierunku nowej ekipy rządzącej.

S. S.

Dalszy artykuł red. Stan. Strzeleskiego z serji „Na drodze ku wielkiej przygodzie" okaże się w jutrzejszym numerze ABC.

WASZYNGTON, 14. 5. — W kołach politycznych krąży opinja, że dłużnicy Stanów Zjednoczonych będą mogli uiścić raty długów w srebrze po kursie pół dolara za uncję.

Rząd prof. Kozłowskiego zaprzysiężony
W rządzie tylko dwaj nowi ministrowie: pp. Reichmann i Paciorkowski

Rząd prof. Kozłowskiego został dziś utworzony.

O g. 11-ej rano p. Prezydent Rzplitej powrócił ze Spały i wkrótce potem przyjął prof. Kozłowskiego, który mu przedłożył poniższą listę nowego gabinetu:

Prezes Rady Ministrów — prof. dr. Leon Kozłowski.

Minister Spraw Wojskowych — marsz. Józef Piłsudski.

Minister Spraw Zagranicznych — płk. Józef Beck.

Minister Spraw Wewnętrznych — Bronisław Pieracki.

Minister Skarbu — dr. Władysław Zawadzki.

Minister Oświaty — Wacław Jędrzejewicz.

Minister Sprawiedliwości — Czesław Michałowski.

Minister Rolnictwa — dr. Bronisław Nakoniecznikoff - Klukowski.

Minister Przemysłu i Handlu — Henryk Floyar Reichman.

Minister Opieki Społecznej — Jerzy Paciorkowski.

Minister komunikacji — Michał Butkiewicz,

Minister Poczt i Telegrafów — Emil Kaliński.

O godz. 13.30 członkowie nowomianowanego rządu z Prezesem Rady Ministrów, dr. Kozłowskim na czele, przybyli na Zamek, gdzie złożyli przysięgę na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

•

W nowym rządzie, oprócz zmiany premjera, zaszły więc tylko dwie zmiany, a mianowicie na stanowisku Ministra Przemysłu i Handlu, które objął p. Reichman, i na stanowisku Ministra Opieki Społecznej, które objął p. Paciorkowski.

Trzecia natomiast przewidywana zmiana, a mianowicie obsadzenie Ministerstwa Rolnictwa przez p. Juljusza Poniatowskiego, nie doszła do skutku. W ciągu dnia wczorajszego prof. Kozłowski kilkakrotnie konferował z p. Poniatowskim, przeprowadzał również z p. Poniatowskim rozmowy pos. Miedziński, ale nie doszło do uzgodnienia stanowisk.

P. Poniatowski stawiał podobno, jako warunek przyjęcia teki Ministra Rolnictwa, zapewnienie pomocy dla drobnego i średniego rolnictwa w wysokości 55 miljonów zł. Taką sumą zaś w tej chwili, jak wiadomo, skarb nie mgółby rozporządzać, wobec czego pertraktacje miały wynik negatywny.

Po zaprzysiężeniu rządu spodziewane są zmiany na stanowisku podsekretarza stanu w prezydjum Rady Ministrów. Powszechnie mówią, że urząd ten w miejsce p. Lechnickiego obejmie dr. Władysław Dziadosz, obecny dyrektor biura sejmowego. Niewiadomo, czy pozostanie na swojem stanowisku drugi podsekretarz stanu, p. Siedlecki.

W związku z nominacją p. Paciorkowskiego na Ministra Opieki Społecznej mówią, że stanowisko wojewody kieleckiego nie będzie obsadzone i spodziewają się likwidacji tego województwa, wielokrotnie zresztą zapowiadanej.

Licytacja majątku
p. S. Rudrofa

LWÓW, 15. 5. (tel. wł.). Naczelnik Urzędu Skarbowego w Brodach wyznaczył na dzień 18 b. m. licytację w majątku p. Stanisława Rudrofa, przeciwko któremu prowadzone jest dochodzenie o nadużycia podatkowe i leśne. Wśród przedmiotów, wystawionych na licytację, znajduje się około 3000 litrów wina, oszacowanego w drodze egzekucyjnej na sumę 11.000 zł.

W tej liczbie jest kilkadziesiąt butelek szampana, wódki oraz 200 litrów wina w beczkach. Poza tem sprzedanych ma być około 3000 butelek po winie oraz puste beczki dębowe, w których również było wino, obecnie już wypite.

Sumy, uzyskane ze sprzedaży, mają służyć na pokrycie zaległości podatkowych.

Sensacyjne procesy prasowe

Na dzień 18 b. m. w Sądzie Okręgowym w Warszawie wyznaczono cały szereg sensacyjnych spraw prasowych, które zgromadzą w kuluarach sądowych wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Jedna ze spraw wytoczona została przez prezesa Stronnictwa Narodowego, prof. Rybarskiego, przeciwko „Gazecie Polskiej". Prof. Rybarski skarży „Gazetę" o zniesławienie w druku.

Również sensacyjnie zapowiada się sprawa wytoczona przez kpt. Połońskiego, działacza z Legji Inwalidzkiej. W procesie tym powołano w charakterze świadków prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego, oraz prezesa PKO, Grubera.

Nowa serja procesów
O nadużycia celne

Jesienią r. b. znajdzie się na wokandzie Wydziału Karno-Skarbowego Sądu Okręgowego nowa serja procesów o nadużycia celne. Dotąd postawiono w stan oskarżenia kierowników 30 firm handlowych w Warszawie; 8 firmom ekspedycyjnym za ujawnione nadużycia Ministerstwo Skarbu cofnęło koncesję.

W ostatnich dniach, dla zabezpieczenia pretensyj Skarbu, sięgających sum miljonowych, położono areszty na nieruchomościach, stanowiących własność oskarżonych.

Podstępne bankructwo
firmy winno-kolonjalnej

Od r. 1918 istniała w Warszawie firma winno-kolonjalna braci Gutkowskich, która posiadała od samego początku słabe podstawy finansowe. Dla utrzymania się na rynku właściciele firmy zaciągali pożyczki od różnych osób na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W r. 1931 na terenie firmy wytworzyła się katastrofalna sytuacja. Same długi wynosiły 40.000 zł. Wówczas to właściciele Tadeusz i Zygmunt Gutkowscy puścili się na brzydkie sprawki i nieczyste interesy. Mianowicie, porozumieli się ze swymi krewnymi, Antonim i Stefanem Gutkowskim, proponując im fikcyjne odstąpienie firmy, zamierzając następnie ogłosić bankructwo.

Jeden z dobranych do paczki kombinatorów, Zygmunt Zaczkiewicz, zaczął doradzać braciom, ażeby symulowali kradzież towarów ze swych składów. Towary te były na kredyt. Koncepcja nie została jednak przyjęta z uwagi na obawę przed odpowiedzialnością karną. Postanowiono działać inaczej. Dokonawszy fikcyjnej sprzedaży na imię swoich krewnych oraz Zaczkiewicza i niejakiego Józefa Pietrycha, Tadeusz i Zygmunt Gutkowscy wystąpili do sądu, prosząc o ogłoszenie upadłości. Charakterystyczne jest, że Zaczkiewicz, który rzekomo miał nabyć firmę, wystawił fikcyjne weksle, które nigdy nie zostały zrealizowane. Ponadto pomysłowi bracia wywieźli ze składów towary ogólnej wartości przeszło 12.000 zł., narażając w ten sposób kupców, którzy dali towar na kredyt, na dość znaczne straty.

Całe oszustwo wydało się wkrótce, gdyż poszkodowani zorjentowali się, że mają do czynienia z podstępnem bankructwem. Sprawę przekazano prokuratorowi i dzisiaj paczka kombinatorów stanęła przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Jutro proces Insulla

CHICAGO, 15.5. (PAT). Zapowiedziane na dziś przesłuchanie Samuela Insulla nie odbędzie się, ponieważ sąd nie zdołał jeszcze zebrać wszystkich dowodów z departamentu stanu. W każdym razie Insull wraz ze swym bratem Martinem stanie jutro przed trybunałem stanowym pod zarzutem dokonania nadużyć.

Przy tej sposobności wystąpi on ze skargą przeciwko porwaniu go z terytorjum greckiego. W chwili obecnej Insull przebywa w szpitalu.

Przymusowe jednoczenie kościoła
w Niemczech

BERLIN, 15.5. (PAT). — Jak słychać, przygotywana jest nowa ustawa kościoła ewangelickiego, w której myśl wszystkie krajowe kościoły mają być przymusowo włączone do zjednoczonego kościoła ewangelickiego Rzeszy.

Dotychczas tylko pewne kościoły krajowe podporządkowały się kościołowi zjednoczonemu. Większość odmówiła wezwaniu do wstąpienia, a rokowania w tej sprawie rozbiły się.

„Leonardo da Vinci"
leci z Nowego Jorku do Rzymu

LONDYN, 15.5. (PAT). — Jak donoszą z Nowej Funlandji, samolot „Leonardo da Vinci", na którym lotnicy, Sabelli i Pond wystartowali o godz. 12.24 w poł czasu środkowo - europejskiego z Nowego Jorku wprost do Rzymu, został zauważony, gdy przelatywał o 2-ej nad ranem czasu środkowo - europejskiego nad wyspą Bell, położoną pomiędzy Labradorem a Nową Funlandją.

Samolot leciał bardzo wysoko. Warunki atmosferyczne nad oceanem są dobre. Spodziewają się, że „Leonardo da Vinci" przelatywać będzie w pobliżu południowego brzegu Anglji pomiędzy 7 a 8 wieczorem. Samolot zaopatrzony jest w około 3400 litrów benzyny. Obliczają, że przy sprzyjających warunkach wyląduje on w Rzymie po 40 godzinach lotu, czyli jutro nad ranem.

Tymczasowe porozumienie
polsko-gdańskie

Senat Wolnego Miasta złożył rządowi polskiemu oświadczenie, w myśl którego niedobór produkcji artykułów żywności, istniejący w Gdańsku, będzie pokrywany przedewszystkiem z obszaru polskiego. W związku z tem rząd polski zgodził się wpuszczać z Gdańska do Polski określone ilości artykułów żywnościowych, a mianowicie: olejów i tłuszczów jadalnych, ryb morskich wędzonych i konserw rybnych oraz serów bez dokonywania granicznej kontroli sanitarnej. Powyższe porozumienie ma zastosowanie do dn. 14 czerwca r. b. Rokowania w sprawie ostatecznego uregulowania spornych spraw gospodarczych polsko - gdańskich prowadzone są nadal między obu delegacjami.

Wielkie plany komunikacyjne
Niemiec

BERLIN, 15.5. (PAT). W Koźlu odbyła się wczoraj uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę kanału Adolfa Hitlera, łączącego zagłębie Śląska niemieckiego z Odrą.

W uroczystościach wzięli udział ministrowie Rzeszy Hess, jako zastępca kanclerza Hitlera oraz Eltz von Ruebenach, który w przemówieniu swem podkreślił, że budowa nowego kanału realizuje plan rządu pruskiego, rozszerzony przez obecny rząd Rzeszy.

Plan ten ma dać Śląskowi niemieckiemu równoważnik korzyści, jakie przyniesie prowincjom zachodnim Niemiec budowa kanału środkowo - niemieckiego, łączącego zagłębia Ruhry z Berlinem.

— Kanał środkowo - niemiecki — oświadczył minister — jest koniecznością, wynikającą z polityki państwowej i militarnej. Jego budowa doprowadzona zostanie w r. 1938 do Łaby. Do tego czasu Odra, dzięki pracom regulacyjnym, będzie już zamieniona na rzekę spławną, dostępną dla wszystkich okrętów.

BERLIN, 15.5 — Przybyła tu delegacja polskich kół rolniczych, której przewodniczy prezes Fudakowski.

Hitlerowcy organizują
Biuro kontroli
urzędników

LUDWIGSHAFEN 15.5 (PAT). Kierownik Partji Narodowo - Socjalistycznej, Buerckel, zapowiedział na zebraniu funkcjonarjuszy stronnictwa wydanie zarządzenia, powołującego do życia specjalny urząd kontroli nad wszystkimi urzędnikami organizacyj politycznych.

Nowopowstały urząd ma kontrolować funkcjonarjuszy Partji Narodowo - socjalistycznej, zwracając uwagę na ich stosunek do ubogiej warstwy ludności. Utworzony ma być również urząd kontroli, mający wydawać zarządzenia przeciwko spekulantom oraz przedsiębiorcom, przekraczającym przepisy umowy o pracy.

LONDYN, 15. 5. — Ambasador angielski w Waszyngtonie otrzymał polecenie poinformowania się u rządu Stanów Zjednoczonych, czy gotów jest przyjąć symboliczną wpłatę raty angielskiej, przypadającej na 15 czerwca, czy też taka rata uważana byłaby za niewywiązanie się z zobowiązań.

Samobójstwo artysty filmowego
Staniewicza

Przy ul. Marszałkowskiej 9, w lokalu Marji Jadwigi Zawadzkiej, urzędniczki biura zarządu tow. akc. Warsz. Dróg Żelaznych Dojazdowych, mieszkał jako sublokator przez 6 tygodni 28-letni Zbigniew Staniewicz, znany aktor filmowy, występujący w ostatnich filmach „Hanka" i „Przybłęda". Dnia 2 b. m. Staniewicz wyszedł z domu i więcej już nie wrócił.

Wczoraj Zawadzka otrzymała wiadomość ze szpitala Dz. Jezus, że Staniewicz zmarł, wskutek rany postrzałowej klatki piersiowej. Staniewicz, jakoby, spowodu choroby płucnej, popełnił samobójstwo w obecności swego ojca, w Mokotowie (Al. Niepodległości). Tragiczna śmierć młodego i rokującego wielkie nadzieje w zawodzie filmowym aktora wywołała przygnębiające wrażenie wśród sfer artystycznych stolicy.

Pogrzebem zajęli się koledzy, z Sawanem i Malicką na czele.

Śmiertelne zatrucie gazem

W mieszkaniu dr. med. Janiny Pinkusowej przy ul. Królewskiej 29, targnęła się na życie służąca, 23-letnia Aleksandra Miszczakówna. Gdy właścicielka mieszkania weszła rano do kuchni, poczuła silną woń gazu. Rurka gumowa z kuchenki gazowej była zdjęta. Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć służącej Miszczakówny. W ciągu ostatnich kilku dni M. mówiła do swych koleżanek w tym domu: „Życie mi się już sprzykrzyło. Najlepiej będzie jak człowiek sobie życie odbierze".

Przyczyna samobójstwa—prawdopodobnie zawód miłosny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Poświęcenie kościoła
na Okęciu

Dnia 13 b. m. na Okęciu w pobliżu lotniska cywilnego ks. Kardynał Al. Kakowski dokonał poświęcenia nowowybudowanego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Loretańskiej, patronki lotnictwa. Kościół został zbudowany ku uczczeniu pamięci bohaterskich lotników śp. Żwirki i Wigury na terenie, podarowanym przez właścicieli maj. Okęcie pp. Bagniewskich, którzy i następnie w znacznej mierze przyczynili się do budowy świątyni.

Po akcie poświęcenia kościoła ks. proboszcz dał sprawozdanie z budowy kościoła, który aczkolwiek jest skromny i drewniany, świadczy jednak o duchu pobożności i ofiarności społeczeństwa katolickiego. Jego Eminencja dziękując ks. proboszczowi Wyrębowskiemu za inicjatywę i trudy poniesione przy budowie kościoła, a pp. Bagniewskim i innym ofiarodawcom za szlachetną ofiarę i pomoc, wskazał na wielkie dobrodziejstwo i łaski, jakie spływać będą na mieszkańców Okęcia z posiadanego kościoła. Następnie odbyła się Msza św., którą celebrował ks. infułat Fajęcki, poczem ks. Kardynał udzielił błogosławieństwa arcypasterskiego. Po nabożeństwie państwo Bagniewscy podejmowali śniadaniem duchowieństwo, przedstawicieli władz i organizacyj.

Ogromne rzesze ludu, obecność władz państwowych, samorządowych, lotnictwa, organizacyj przysposobienia wojskowego, szkół, świadczyły wymownie, jak potrzebną była świątynia na Okęciu.

Umowa handlowa
polsko-estońska

Podpisana została umowa o wymianie towarowej między Polską a Estonją. Umowa ta ma obowiązywać do 1 maja 1935 r. i zapewnia Polsce możność przywozu do Estonji określonych ilości produktów naftowych, wyrobów fajansowych i porcelanowych, węgla, chmielu, nasion warzywnych, cukru itd.

Estonja natomiast uzyskuje prawo przywozu do Polski również w określonych ilościach ryb słodkowodnych i morskich, przędzy bawełnianej, kalcytu, wyrobów z galalitu, jelit, serów, nasion traw itd.

Zawarta umowa daje możność dalszego pogłębiania stosunków handlowych, ponieważ zawiera również klauzulę rozwojową. Narady tallińskie toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia potrzeb gospodarczych obu krajów. Zawarta umowa jest przychylnie komentowana przez prasę estońską.



Protesty wyborcze

W Sądzie Najwyższym zajmowano się rozważaniem protestów wyborczych z okręgu łukowskiego. Protesty złożyły: Stronnictwo Narodowe i Centrolew, gdyż listy tych obu stronnictw były przez komisję wyborczą unieważnione.

Sąd Najwyższy odrzucił protest Centrolewu, a w celu zbadania zarzutów zawartych w proteście Stronnictwa Narodowego polecił przesłuchanie świadków. Jednocześnie Sąd Najwyższy ogłosił odroczoną na 2 tygodnie decyzję co do protestu okręgu wyborczego Lwów - Miasto. I w tej sprawie Sąd Najwyższy, przychylając się do wniosku pełnomocnika Stronnictwa Narodowego, adw. Leona Nowodworskiego, postanowił przesłuchać świadków.

Odczyty

Staraniem Związku Przeciwwenerycznego w czwartek dnia 17 maja o godz. 20 m. 15 w lokalu Tow. Eugenicz., przy ul. Nowy Świat Nr. 1 dr. Tadeusz Welfle wygłosi odczyt p. t. „O przekazywaniu kiły potomstwu".

W środę, dnia 16 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, Wiejska 19 m. 4 odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem p. dr. Leon Paczewski wygłosi odczyt p. t. „Zbiorowe Umowy Pracy we Włoszech".

Mussolini
a misje katolickie

Mussolini zgłosił ostatnio w parlamencie wniosek w sprawie przyznania misjom włoskim w Chinach nadzwyczajnego subsydjum w wysokości pięciu miljonów lir. W ten sposób szef rządu włoskiego chciał dać wyraz uznania dla misjonarzy swego kraju, których ofiarną pracę ożywia gorąca miłość Boga i ojczyzny". Gotowi do wszelkich ofiar — głosi wniosek Il Duce — jako pionierzy kultury włoskiej codzień dawali nowe próby swej bezinteresowności i męstwa, które nierzadko śmiercią groziło, by prowadzić dalej zaczęte dzieło. Mimo to ze strony poprzednich rządów mało mieli dowodów uznania i wdzięczności.

Niebezpieczeństwa, na które narażone było dzieło misyjne wskutek zamieszek wewnętrznych w różnych dzielnicach Chin, oraz uzyskane w ostatnich latach zdobycze tem bardziej usprawiedliwiają tę pomoc, z jaką zamierza wystąpić rząd. Bez niej opóźniłby się rozwój pracy, której wartość dla wzajemnego zbliżenia się obu narodów i dla ukształtowania się kulturalnych i ekonomicznych stosunków włosko-chińskich jest wprost nieocenioną".

Mieszkanie w ubikacji

Przy ul. Chmielnej 7, w korytarzu III piętra, gdzie jest 20 lokali, właściciel domu, przerobił ogólną ubikację — na pokój mieszkalny, oznaczając go Nr. 17. Wskutek tego wszyscy lokatorzy tego piętra pozbawieni są wygody.

Obecnie pokój Nr. 17 został opróżniony, przeto lokatorzy zwrócili się do odnośnych władz, ażeby zmusiły pomysłowego właściciela domu do powtórnego urządzenia ogólnej ubikacji.

Chorzów miastem
Decyzja Sejmu Śląskiego jutro

KATOWICE, 15.5. — Na wyznaczonem na środę, 16 b. m. godz. 15, plenarnem posiedzeniu Sejmu Śląskiego zadecydowana będzie również sprawa przyłączenia Chorzowa i Nowych Hajduków do Król Huty oraz sprawa utworzenia miasta pod nazwą „Chorzów". Na dwóch z rzędu posiedzeniach komisja administracyjno - samorządowa Sejmu Śląskiego wyraziła jednogłośnie zgodę na zrealizowanie tego projektu. Obecnie zapadnie już tylko decyzja w tej sprawie na plenarnem posiedzeniu Sejmu Śląskiego wyraziła jednogłośnie zgodę na zrealizowanie tego projektu.

Samodzielna do tej pory gmina Nowe Hajduki liczy 6.300 ludności, a obszar jej wynosi 85 ha. Chorzów zaś liczy 15.000 ludności, a obszar Chorzowa wynosi 1.573 ha. Po włączeniu obu gmin do miasta, nowe miasto Chorzów będzie liczyło 104.000 ludności, a obszar jego będzie wynosił 2.280 ha.

Po wejściu w życie wspomnianego projektu należy się liczyć z natychmiastowem rozwiązaniem dotychczasowych rad gminnych wzgl. miejskiej i z powołaniem do życia komisarycznej rady miejskiej Chorzowa.

Przyczyny zamknięcia
kopalni „Helena"

SOSNOWIEC, 15.5. Kopalnia „Helena" zamknięta została wskutek zarządzenia Urzędu Górniczego w Dąbrowie, który zażądał od obecnego dzierżawcy Rechnica, przedstawienia umowy na eksploatację, od właściciela, którym jest Towarzystwo Sosnowieckie. P. Rechnic umowy takiej nie przedstawił, wobec czego Urząd Górniczy kopalnię zamknął.

W ub. poniedziałek interwenjował w urzędzie przedstawiciel Klas. Zw. Górników, którego zapewniono, że żadnych innych względów nie brano pod uwagę. Ciekawe jest jednak, dlaczego dotychczas Urząd nie żądał umowy. Faktem jest, że 300 rodzin górniczych pozbawiono pracy i chleba, wyrzucając je brutalnie na bruk.

Okoliczność ta jest ważniejsza, niż wszelkie formalności, toteż przypuszczać należy, że Urząd Górniczy zmieni swoją decyzję. Moralna odpowiedzialność za przyszłość 300 rodzin ciąży na Urzędzie Górniczym.

Tajemnicze zniknięcie
15-letniego ucznia

SOSNOWIEC, 15.5. — Z Czeladzi donoszą o niezwykłej ucieczce 15-letniego ucznia miejscowej 7-klasowej szkoły powszechnej, Stanisława Stefczyka. Jeszcze 2 b. m., chłopiec opuścił dom, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku. Na drogę zabrał sobie 24 zł. gotówki, zegarek niklowy i zapasowy garnitur granatowy, poczem zniknął z domu.

Nieobecność chłopca matka spostrzegła na drugi dzień, nie meldowała jednak o tem policji, przypuszczając, że chłopak wróci. Kiedy jednak nadzieja zawiodła, zawiadomiła policję, która rozesłała listy gończe.

Chłopiec jest wzrostu wysokiego, długie ręce, odstające uszy, szatyn, twarz owalna. Co jest powodem ucieczki, nie wiadomo, przypuszczalnie jednak może to być obawa przed złą cenzurą.

A w Hiszpanji wciąż wre...
Studenci ogłosili strajk

Minister Spraw Wewnętrznych Hiszpanji oświadczył, iż ma wiadomości, że strajk powszechny w Bilbao został zakończony i że wszyscy robotnicy całej prowincji powrócili do pracy. W Madrycie władze nie pozwoliły na odbycie się kongresu młodzieży komunistycznej, a centrum młodzieży socjalistycznej oraz sekretarjat federacji narodowej zostały zamknięte.

Obliczają tutaj, że straty ogólne, spowodowane przez strajk powszechny w Saragossie, który trwał 38 dni, wynoszą około stu miljonów pesetów. Między innemi np. wielkie zamówienie wagonów, które zrobiła w Hiszpanji Argentyna na sumę 28 miljonów pesetów, zostało odwołane.

Stan wrzenia wśród studentów utrzymuje się nadal. Tak np. ci wszyscy studenci, którzy należą do organizacyj republikańskich, oświadczyli, że przystępują do strajku powszechnego w całej Hiszpanji, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych, który nakazał zamknąć wszystkie organizacje studenckie.

Ponieważ między studentami strajkującymi i przeciwnikami strajku, zwłaszcza w Madrycie, doszło do krwawych starć, Minister Oświaty zakazał studentom noszenia jakiejkolwiek broni.

Skutki burzy

SOSNOWIEC, 15. 5. Podczas wczorajszej burzy, która z ulewą grzmotami i błyskawicami przeszła nad Zagłębiem, piorun uderzył w budynek siedmioklasowej szkoły powszechnej w Łagiszy pod Będzinem. W przeciągu godziny budynek mimo energicznej akcji ratowniczej spłonął doszczętnie. Przybyłym strażom pożarnym z Łagoszy i Będzina udało się tylko uratować sąsiednie zabudowania.

Owocowe ogrody

Lokator na letnisku
Złodzieje w mieszkaniu

Przy ul. Czerwonego Krzyża 4, nieznani złodzieje, korzystając, że właściciel tego domu, Antoni Orzechowski wraz z rodziną pojechał na letnisko do Dąbrówki, dostali się do mieszkania od strony kuchni. Złodzieje poszukiwali najprawdopodobniej gotówki i biżuterji, gdyż splondrowali wszystkie szuflady w szafach, biurkach, bieliźniarce i t. p., sprawdzili zawartość każdego pudełka, lecz spodziewanego łupu nie znaleźli.

Sromotnie zawiedzeni złodzieje zabrali tylko 2 pary spodni i kamizelkę.

Pierwszy
„Pociąg powietrzny"
w Moskwie

MOSKWA, 15.5. (PAT). Odbył się pierwszy w ZSRR lot „pociągu powietrznego". Trzy szybowce, pilotowane przez samolot, wzniosły się na wysokość 800 metrów i po 25 minutach lotu kolejno odczepiały się i lądowały.

W najbliższych dniach pociąg powietrzny wystartować ma do lotu Moskwa — Krym bez lądowania. Lot ma trwać 10 godzin.

25-lecie panowania
króla Jerzego V

LONDYN, 15.5. (PAT). W maju roku przyszłego odbędą się w Londynie wielkie uroczystości z okazji 25-lecia wstąpienia na tron króla Jerzego. Planowany jest w związku z tem zjazd do Londynu premjerów wszystkich dominjów brytyjskich i innych terytorjów imperjum, posiadających rządy samodzielne.

Okazja ta wyzyskana ma być dla odbycia wielkiej konferencji imperjalnej.

BUDAPESZT, 14. 5. Wobec katastrofalnej posuchy, jaka panuje w całym kraju, powstała myśl zamknięcia wywozu zboża, na co jednak minister rolnictwa oświadczył, że nie widzi powodów do wydawania takich zarządzeń, albowiem Węgry stale produkowały taką ilość zboża, która zupełnie wystarcza na zaspokojenie spożycia krajowego.

Jaka jest młodzież faszystowska?
Odwrotna strona medalu

Ukazała się niedawno książka, poświęcona stosunkom, panującym wśród młodzieży włoskiej. Autorką książki jest Francuzka, która robi bardzo interesujące po równanie między młodzieżą francuską a włoską.

Niewątpliwie — pisze autorka — nowoczesna młodzież włoska, w porównaniu z francuską, odznacza się niezwykłą tresurą sportową, zdrowiem fizycznem i moralnem. Nowy porządek rzeczy dał jej nietylko bezpieczeństwo fizyczne, opiekę oraz możność ćwiczeń wojskowych; dał jej on także możność spełnienia szeregu nadziei w zakresie materjalnym, dał jej, jednym słowem, sens życia.

Jednakowoż wszystko to, co młodzież włoska zawdzięcza obecnemu rządowi, ma również swoje złe strony. Okupiła ona te zdobycze ofiarą ze swej wolności osobistej. Nie trzeba bowiem zamykać oczu na fakt, że Włochy są obecnie w kleszczach bezmiernego etatyzmu, że władze polityczne kierują tam wszystkiem, nie dając pola do popisu poszczególnym indywidualnościom. Skutkiem tego powstała tam pewna forma serwilizmu. Wszystko jest schematyzowane, zubożałe w treści, jednokształtne w formie, wszystko posiada jakiś anonimowy numer i czeka na swe abstrakcyjne zadanie.

Niewątpliwie faszyzm dokonał rzeczy wielkiej, w obliczu wszystkich udowodnił on, jak szlachetną i godną jest rzeczą służenie dobru publicznemu, ale posiada też faszyzm i wady. Poszczególnemu osobnikowi nie wystarczy tylko służenie państwu, ma on bowiem również przeznaczenie indywidualne.

We Włoszech
Przewaga urodzeń nad zgonami

W ciągu pierwszych trzech miesięcy roku 1934 liczba urodzeń we Włoszech była większa o 13.021, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego. Natomiast liczba zgonów w pierwszym kwartale r. b. była o 9.669 mniejsza, aniżeli w odpowiednim okresie r. 1933.

Przewaga urodzeń nad zgonami w pierwszych trzech miesiącach r. 1934 wynosiła 114.342 wobec 91.61.652 za ten sam okres r. 1933.

Ponieważ prasa włoska już od dwu lat alarmowała opinję publiczną o niebezpieczeństwie wyludniania się, obecnie ten wynik podkreślany jest z wielkiem zadowoleniem, przyczem ogólnie mówi się, że do tak znacznej przewagi urodzeń przyczyniła się specjalna polityka rządu, otaczającego rodziny szczególną opieką.

Mowa Doumergue'a
przez radjo

PARYŻ, 14.5. Dziś wieczorem premjer Doumergue wygłosił zapowiedziane przez radjo przemówienie do narodu francuskiego.

Premjer omówił na wstępie osiągnięte dotąd wyniki prac rządowych i podkreślił, że cały naród francuski zjednoczył się w tym kierunku, aby zapewnić jednakową dla wszystkich sprawiedliwość. Dalej premjer wskazał na zarządzenia i ustawy w kierunku wymiaru sprawiedliwości i reformy sądownictwa i zapewnił, że ścigać będzie nadużycia, popierać zaś oszczędność francuską. Rząd zastosuje wszelkie środki dla walki z kryzysem, który gnębi zwłaszcza francuskie rolnictwo.

Mówiąc o polityce zagranicznej, Doumergue zaznaczył, że Francja nadal prowadzi politykę pokoju ze wszystkimi, nie żywiąc ani nienawiści, ani ambicji terytorjalnej.

„Front niemiecki"
W zagłębiu Saary

GENEWA, 14.5. W związku z porządkiem dziennym obecnej sesji rady Ligi Narodów, którego jednym z punktów jest plebiscyt w zagłębiu Sary, napływa tu mnóstwo petycyj.

Tak np. „front niemiecki" przesłał petycję, w której powołuje się na to, że grupuje 98 procent wszystkich uprawnionych do głosowania, wobec czego oświadcza, że ma prawo przemawiać w imieniu całej ludności. Po tem stwierdzeniu polemizuje z raportem przewodniczącego komisji rządzącej Saary, który mówił o możliwości zamachu na obecny ustrój zagłębia. Petycja ta krytykuje dalej zaangażowanie do policji emigrantów z Niemiec i protestuje przeciwko konfiskatom prasy hitlerowskiej.

Sowiety zadowolone
Z niepowodzenia misji Ribbentropa

MOSKWA, 15.5. (PAT). Wszystkie pisma zamieszczają obszerne depesze o wizycie Ribbentropa w Londynie, podkreślając w tytułach jej niepowodzenie.

„Komsomolskaja Prawda" opatruje wiadomość komentarzem redakcyjnym, w którym stwierdza całkowite fiasco planów niemieckich, obliczonych na ewentualne uzyskanie poparcia żądań Rzeszy w kwestji rozbrojenia w przeddzień wznowienia obrad genewskich.

Podobnie — podkreśla dziennik — skończyły się niepowodzeniem zabiegi o ewentualne odroczenie obrad rozbrojeniowych i o powrót do zakulisowych rokowań międzymocarstwowych.

Sowiety zaniepokojone
Zbliżeniem Japonji z Niemcami

MOSKWA, 14.5. Jeden z dzienników sowieckich wyraża wielkie zaniepokojenie spowodu zbliżenia niemiecko - japońskiego, ogarniającego powoli wszystkie dziedziny życia. Dziennik utrzymuje, że istnieje ścisły kontakt między armjami niemiecką i japońską. Prasa niemiecka zajmuje przychylny stosunek wobec agresywnych tendencyj japońskich, przytacza argumenty o przeludnieniu Japonji i t. p.

W dalszym ciągu dziennik sowiecki zaznacza, że obecnie w Niemczech bawi japońska misja gospodarczo - wojskowa, przyczem przemysł niemiecki miał otrzymać od Mandżurji wielkie zamówienia.

TOKIO, 14.5 Donoszą tutaj, iż parowiec japoński ostrzeliwany był na Amurze przez baterje sowieckie. Podobno jest na statku kilku zabitych i rannych.

PARYŻ, 14. 5. — 15 maja udaje się do Warszawy delegacja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa. Prowadzić ona będzie pod kierownictwem ambasadora francuskiego rokowania handlowe, których część pierwsza toczyła się w Paryżu.

BERLIN, 14. 5. — Do Wrocławia przybyli przedstawiciele polskich kół gospodarczych celem omówienia możliwości wymiany towarów między Polską a Śląskiem niemieckim. Wydany w tej sprawie komunikat urzędowy głosi, że prowadzone rozmowy wykazały obustronną wolę w kierunku owocnej współpracy sąsiedzkiej.

Adolf Nowaczyński

Oj, Tatry moje Tatry!...

Burza w szklance wody

Kilka miesięcy temu wielka burza zerwała się w małej szklance nieco zabrudzonej wody. „Marsz, marsz Żuawy na bój na krwawy!“... „I pojechał Stach na wojnę...“.

Jak zawsze i wszędzie w takich wypadkach, racja i po jednej i po drugiej stronie, zbyt naciągniętej, tu trochę, a tam także trochę, a każdy medal ma dwa boki, tak jak kij ma dwa końce, a księżyc... słońce. Trzeba wysłuchać i pro i contra, i altera pars także, a potem dopiero wydać wyrok salomonowy albo wogóle nie wydać a wypowiedzieć swoje d e s i n t e r e s s e m e n t słowami marszałka Cambronne‘a...

Stara sprawa

Sprawa cała stara, jak świat, bo się zaczęła jeszcze za poprzedniej cywilizacji w wieku XIX-ym. Z dziś żyjących mało kto coś tam pamięta. Rozchodziło się wtedy i rozeszło na boki o tak zwane ześwinienie Świnicy. Bezrobotny inżynier lwowski wyleciał na ulicę z projektem... zębatej na Świnnicę. Zębate są już wszędzie, mówił inżynier, widział taką w Szwajcarji i chce skołatanej ojczyźnie pokazać raz coś nowego: parowóz kopci, wszystko zgrzyta i trzęsie się, ząb za ząb (baba jak dąb) a goście sobie jadą wielką gromadą na sam najsamszy szczyt turnicki, żeby tam gromadnie zaśpiewać, albo: „jak to wieczór miło bywa“, albo „ospały i gnuśny, zjejczały ten świat“, albo z wyraźnej naglącej potrzeby „oj scyty nase scyty, góry nase góry“; a potem tu i ówdzie pamiątki poporozstawiawszy, a kosówki sporo narwawszy, znów do wagonu i zębami na dół pomrukując: „ząb, zupa, dąb, ząb, zupa, dąb“ choralnie aż do dołu, aż do doliny.

Jak inżynier lwowski z tym wystąpił prożektem, tak my na niego kupą, panowie, bracia! Kupą i z wielkim krzykiem wszyscy pod przewodem Witkiewicza i ojca Gwalberta: Co? Co będzie? Dranie na Granie? Dulskim turnicki otwierać („uprzystępniać“)? Zasmradzać krajobraz? Z kamiennej (granitowej) pustyni robić Prater panie Frater? Niedoczekanie Waści! Niedoczekanie pańskie, panie pan! Wara od Tater Łyczakowski! Zurück! i Abzug! A potem chóralne staropolskie starogalicyjskie v i r i b u s u n i t i s: „do bani z Dzieślem! do bani z Dzieślem! Dlaczego on do bani nie ma iść!

A że Młoda Polska wówczas była istotnie młoda, więc się inżyniera ze Lwowa zakidało czapami i był znów spowrotem spokój i porządek. Pawlikowski i Witkiewicz zadowoleni a Zakopane śliczne, czyste, dziewicze, romantyczne, dystyngowane, artystyczne i intelektualne, nobliwe, pańskie. Hołoty żadnej. Ikac nie istniał.

Da capo

W roku 1912-ym, rocznicowym, Napoleońskim („O, wiosno, kto cię wówczas widział w naszym kraju...“) d a c a p o, recydywa z koleją na Świnicę: Wydział Krajowy da tyle a tyle, ministerjum z Wiednia pół miljona koron. I do roboty. Ale wtedy taterniki, ochraniacze, spinacze, odkrywcy różnych perci i pereł, pożeracze granitów, zdobywcy Morskiego a równocześnie Hohenlohego wrogowie i wielbiciele (hasło: zamknąć Tatry!) byli zorganizowani i szybko wykazali ekscelencjom u Lwowi, że interes jest pod psem (pod Mendorem) i ani sianem z Gąsienicowej, ani „marmurami“ skalkulować się nie da. I znów z funikulerki nici. Zębatej nie będzie.

Jak się potem Polska zrobiła, nowe ludzie nastali musowo i masowo i w Zakopanem, ale u Dzika jeszcze czy już u Karpia dość często przy siódmej kolejce (na stojąco) pogwar się zaczynał: „boby kolejkę jakąś trzeba zrobić a wszystko się poprawi!“ Więc też znów kolejka ósma szła i tak się jechało dalej (na stojąco) a to na Gubałówkę a to znów na Świnicę a może i na Czerwone „Wichry“?

Z tymi narciarzami

Poczem się zaczęło z tymi narciarzami.

Młody naród, bardzo pyskaty, energiczny, zdrowe toto, jak rydze, odnóża ma ze stali, więc i natarczywe, zadzierzyste, zaczepne. O Świnicy już ani słówka, nic. Natomiast z innej beczki projekcik cacany. Racyj swoich mają kilka funtów, jak nie kilka kilo może nawet tonnę. Najważniejsza, że półtorej godziny muszą się na górę drapać i szczypać nato, żeby potem 14 minut i 30 sekund walić z góry na dół. Więc gdzie tu frejde, pyta pan Majde. „Chwila szału, folga ciału“, możnaby im odpowiedzieć.

Ale oni znów swoje. Wszędzie są wyciągi! W Szwajcarji 80, w Kanadzie 60, w Szwecji 50 wyciągów. Oni chcą wyciągu! Będzie wyciąg, to będziemy mieli za rok dwudziestu rekordowych premjerów - skoczków! Wszystkie puhary zdobędziem! Ojczyźnie sławy przysporzym! Mocarni będziem. Materjał ludzki mamy pierwszorzędny tylko im wyciąg na Kasprowy zafundować. Bez wyciągu niema mowy o nagrodach, o puharach, o sławie!

A ci, co się na sportowych problemach znają, mówią, przytakując im, że narciarze, z punktu narciarzowego mają narciarską rację i basta.

Druga strona medalu

To jest jedna strona strona medalu: zimowa (jak śnieg spadnie). Druga strona jest letnia, wiosenna i jesienna czyli wogóle: zielona. Tu teraz mają głos właściwi panowie Tatr, a więc P R. O. P., a więc P. T. T., a więc P. T. K., znaczy to: Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w sumie potęga, kilkadziesiąt tysięcy członków, chłop w chłopa, co to ani z soli ani z roli tylko do tańca i różańca i nie z jednego pieca chleb jedli.

I ci wszyscy: sprzeciw! Nie damy ziemi skąd nasz wróg. Bronimy integralności. Cała tatrzańska parada nasza raptem 160 km. kwadratowych. Co innego Szwajcarja od a do zet same turnie i hale i cyrie. Nawet na żaden linowy wyciąg się nie godzimy. Dla dwudziestu skoczków i obertasów nie damy zanieczyszczać i profanować granitowej pustyni. Obeszli się dotychczas, to się obejdą i nadal. Że w Alpach są i do lodowców dochodzą, to niech będą, ale jak będą u nas lodowce. Protestowaliśmy przeciw czeskiemu zbeszczeszczeniu Łomnicy (funikulerka ma być do 3000 m. w górę), to tembardziej przeciw temu wyciągowi. Będziemy bronili i chronili majestatu do ostatniej kropli krwi (głównie waszej, ma się rozumieć). Nie pozwolimy na wasze rozbudowy. Po żelazobetonowych (szwajcarskich) słupach przyszłaby kolej na stacyjki pocztowe i plakaty „Sudorina“ i patelnia dancingowa a może i kinko? W każdym razie kiosk „Oświęcima“ i kiosk „Żywca“ i automaty z czekoladkami Plutosa! Nie damy wam atakować wysokogórskich masywów! Róbcie sobie linową na Gubałówkę. A przedewszystkiem uporządkujcie zakopiańską stajnię Augjasza! Letni salon, letnia stolica a kurz (proch) i smród (fetor), jak w Będzinie lub Białymstoku a nie w Białym Dunajcu.

Przeciw wyciągowi

Takie argumenta plus minus wyciągają przeciw Wyciągowi: P. T. K., P. T. T., P. R. O. P., no, a już przedewszystkiem rządowa „Gazeta Polska“ W tej to urzędowej „Gazecie Polskiej“ b. rektor prof. dr. Hryniewiecki takie wysyła verba veritatis... ku narciarzom:

Ci, co tę kolejkę projektują, chcą wmówić w nas, że przez nią przyroda będzie lepiej chroniona, rozumując, że o ile dużo ludzi będzie wjeżdżać kolejką, o tyle mniej będą oni deptać Tatry. Rozumowanie tak proste, że prawie genjalne... Że też przez długie lata ani Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ani Państwowa Rada Ochrony Przyrody nie wpadły na ten kapitalny pomysł: dość odrutować Tatry kolejkami, zacząć przerzucać turystów z jednego wierchu na drugi, od hoteliku do hoteliku, od piwka do piwka, a przyroda tatrzańska będzie ochroniona, bo po Tatrach nikt już chodzić nie będzie. Nie możemy zapominać, że posiadamy tylko niewielką cząstkę Tatr, zaledwie parę wielkich dolin górskich. Gdy w Alpach zniszczono piękno pierwotne tej lub owej doliny przez wprowadzenie kolejki, pozostanie zawsze obok dziesięć innych dolin wolnych od tej plagi. U nas gdy raz się wedrze kolejka w głąb naszych miniaturowych gór, zniknie bez powrotnie cały ich urok. W Alpach kolejki są doprowadzane, choć często dość wysoko, lecz przeważnie do podnóża wyższych jeszcze masywów, a od stacji końcowej turysta ma jeszcze do zdobycia nowe ściany odpowiednie naszym Tatrom lub od nich trudniejsze. Takiem właśnie podnóżem dla naszej turystyki, zarówno letniej, jak i zimowej jest łatwo dostępne dla wszystkich Zakopane, i dziesiątki tysięcy zrzeszonych turystów nie pragną specjalnych udogodnień i pomocy w sprawie zdobywania szczytów górskich. Jeżeli ci, co projektują owe kolejki, nie odczuwają piękna naszych gór ani szpetoty swych projektów dla danego miejsca, to przecież powinni umieć rachować. A jakież widoki rentowności daje protest przeciwko kolejce kilkudziesięciu tysięcy zrzeszonych turystów? Na garstce bogatych snobów i kilkunastu „specach“ od zjazdów trudno oprzeć kalkulację, szara zaś masa, chętnie popierająca takie imprezy, o ile są tanie, do tatrzańskiego „Luna-parku“ nie pojedzie, bo to wypadnie za drogo.

W innym artykule w tejże samej poważnej „Gazecie Polskiej“ zabrał głos Rafał Malczewski i prawił:

...nie ofiarowuje się łyżew ani nart dziadowi bez butów. Takim zaś po darunkiem będzie kolejka linowa, która w dziejach Zakopanego byłaby raczej plasterkiem pokrywającym istotne niedomogi i schorzenia samego osiedla, nie mówiąc o szkodzie, którą musi przynieść w dłuższym okresie, gdy otworzy bramy do Tatr dla zapalczywych entuzjastów dzikiej przyrody. Póki zaś nie przeczytaliśmy oficjalnego komunikatu o kolejce na Kasprowy wierch, że będzie budowana i za jakie kapitały i jak się przedstawia kalkulacja, nie ma potrzeby o niej rozprawiać, ponieważ jak dotąd sprawa ta jest taksamo mętna, jak wąż morski i nic pewnego właściwie o niej nie wiemy, poza tem, że paru panów coś wytycza w obrębie hal, nad któremi ma przebiegać lina stalowa, przyszły stryczek, na którym chcianoby obwiesić Park Narodowy.

Mowy niema

Jak tedy z tego każdy ceper przekonać się tak i każdy patałach wywiedzieć się może, że wobec takiego „nastawienia i podejścia“ do Wyciągu najpoważniejszego organu w kraju (i w mocarstwie) sprawa już jest przesądzona w sensie dla narciarzy aktualnie negatywnym. Może, jak Pan Bóg dopuści, to tam sprawa Wyciągu ku Czerwonym i Kasprowym kiedyś za 10 lat i wypłynie znowu, ale teraz, zdaje się, mowy niema ani szansy nijakiej, tembardziej, że z forsą w Sgarbie jest niedobrze a oszczędzanie wszystkim szefom i szewcom będzie nawet surowo polecone.

Dla nas, jak to mówią, laików względnie liszeńców a wogóle nie co starszych i sparszych sprawa ma cała się całkiem jeszcze inaczej. Po górach się już od dziesięciu lat nie chadza a z narciarstwem zacznie się dopiero za lat dziesięć. jak już na wszystkie szczyty będą szły i zębate i linowe i z góry będzie się można na to patrzeć... z samolotu.

Turyści i fetóryści

Otóż czy przeciw bezczeszczeniu majestatu masywów będą protestowali i piętnowali precz-owali z jednej strony towarzysze Rytard i Czapiński, z drugiego boku professores Szafer i Hryniewlecki naprzeciwko jeden zacny Goetel, a obok drugi zacny Goetel i P. T. T. i P. T. K. i tak do Linowego i do Wyciągu na „Podtatrzu“ (sic!) wcześniej czy później przyjdzie i dojdzie. Ale z tego nie będą mieli pociechy największej ani chudzi narciarze ani spaśli nafciarze, ani karciarze, ani ekscelencja Bobkowski, ani kulturtregerzy, aferzyści **from Cracov**. Dużą frajbę będzie z tego miał kto inny.

Taternicy dzisiejsi dzielą się już, jak wiadomo na dwa gatunki: normalni turyści i anormalni, t. z. fetóryści. Ci drudzy mają zazwyczaj więcej gotówki, gorętszą krew, mocniejsze głowy i lepszy humor. W zetknięciu z przyrodą szczególnie wysokogórską (masywy), dostają nawet rodzaju szału, graniczącego z tańcem świętego Wita.

Linowa na drutach jeszcze spotęguje ten ich przyrodzony emocjonalizm czy exhibicjonizm poczuciem eiruwowego odrutowania Tatr.

Można mieć stuprocentową pewność, że na co jak na co, ale na taką drutowo - linową kolejkę rzucą się wprost nieprzejrzanemi chmarami „młodzieńców“ i „dziewic“.

Oj, scyty moje scyty, góry nase góry...

Wyciąg będzie wyciągał głównie fetórystów i caffetórystki; w sezonie zimowym narciarze będą stanowili może nawet jeden procent pasażerów.

Oj, scyty moje scyty!...

15.V.1934.

Cichutko o Chinach

W związku z obecnem zebraniem Rady Ligi Narodów ma się też odbyć dziś w Genewie posiedzenie utworzonego w Lidze w r. ub. osobnego Komitetu Chińskiego, na którem p. dr. Rajchman przedstawia sprawozdanie ze swego pobytu w Chinach, gdzie przebywał jako wysłannik techniczny z ramienia Ligi.

Sprawozdanie dra Rajchmana, który pracuje w Lidze od początku jej istnienia, nie z ramienia rządu polskiego, lecz jako kierownik sekcji zdrowia, ogłoszone zostało w Genewie 10-go b. m.

Daje ono obraz stanu gospodarczego i usiłowań gospodarczych w Chinach, szczególnie od czasu utworzenia tam w r. 1931 Nar. Rady Gosp., w której skład wchodzą m. in. niektórzy członkowie rządu. Jest to oczywiście i zajmujące i pouczające. Chiny bowiem, mające ok. 10 milj. km. kw. obszaru, mają zaledwie 13 tys. km. kolei żelaznych, gdy mniejsze połowę sąsiednie Indje Brytyjskie mają ich bądźcobądź 32 tys. km., większy w dwójnasób ZSRR jednak 77 tys. km., a mniejsze o jedną czwartą St. Zj. Ameryki aż 400 tys. km. Jedną z osobliwości tego kraju jest rzeka Hwai, między Yangtzenem a Żółtą Rzeką, odznaczająca się tem, że nie ma ustalonego odpływu bezpośredniego lub pośredniego do morza, co oczywiście wzmaga powodzie, a dopiero obecnie przystąpiono do skierowania łożyska w Yangtzen. Zawarte w sprawozdaniu dane o rolnictwie i innych dziedzinach życia gospodarczego wskazują, że Nar. Rada Gosp. zabiera się do podniesienia poziomu jego w każdym razie żywiej, niż było dotychczas.

Szarość przedmiotu, któremu poświęcone jest sprawozdanie technicznego wysłannika Ligi, ożywiona jest tem, że Japonja wkrótce po przybyciu p. dra Rajchmana do Chin wytoczyła oskarżenie, że jest on wyslannikiem nietyle technicznym ile raczej politycznym. Słynne oświadczenie w Tokio 17. IV. 34, że Japonja nie dopuści opiekowania się Chinami przez jakiekolwiek zespoły państw obcych, a także i poszczególne państwa, odnosiło się w znacznej mierze właśnie do tej działalności Ligi, jej Komitetu Chińskiego, oraz jej wysłannika p. dra Rajchmana, a nawet było ono podobno przeznaczone dla zapowiedzianego na 15. V. 34 zebrania w Genewie. Takie jest przynajmniej obecnie, jak wskazują znowu uwagi naczelne The Times nr. 46751, przekonanie powszechne.

I tak jakoś wszystko wygląda, że o Chinach będzie się dzisiaj mówiło w Genewie półszeptem, tak, by niecałkiem słyszano w Tokio.

Stanisław Stroński.

Przyjazd brazylijskiej misji wojskowej

W tych dniach wyjeżdża do Polski bawiąca w Brukseli misja wojskowa z jen. dyw. Leite de Castro na czele. Pozatem w skład misji wchodzi szereg wyższych oficerów brazylijskich, mianowicie 2 majorów i 4 kapitanów. Pobyt misji w Polsce potrwa około tygodnia.

Nowy przedstawiciel Z. S. R. R.

Ukazał się w Moskwie dekret, mianujący przedstawicielem handlowym Z. S. R. R., na miejsce odwołanego Abela, członka Kolegjum Komisarjatu Handlu Zagranicznego, Tamarina.

Walki partyjne wśród Niemców polskich

W ostatnich czasach dało się zauważyć znaczne zaostrzenie wewnętrznych sporów w politycznem życiu Niemców polskich. Świadczą o tem charakterystyczne zajścia, jakie miały miejsce w dn. 13 maja równocześnie w Mysłowicach na Śląsku i w Grudziądzu.

Szczegóły zajść są następujące:

W ubiegłą niedzielę odbył się w Mysłowicach walny zjazd delegatów okręgu mysłowickiego Volgsbundu, na którym spora grupa delegatów, reprezentująca opozycję w Volksbundzie, wznosiła stale długotrwałe okrzyki wrogie, domagając się ustąpienia p Ulitzka, oraz wytykając kierownikom Volksbundu wadliwą politykę i gospodarkę finansową. W związku z tem panowała na sali wrzawa, która omało nie zakończyła się bójką. Prezydjum wezwało nawet policję, wreszcie część demonstrantów po wzniesieniu okrzyków przeciw Ulitzce i kierownikom opuściła salę w liczbie około 60. Po złożeniu sprawozdań i wyjściu oponentów p. Ulitzka zabrał głos i wyraził niezadowolenie z tego, że mimo zawarcia polsko - niemieckiego paktu o nie agresji, położenie mniejszości w Polsce nie uległo zmianie na lepsze. Zwłaszcza skarżyli się na zwalnianie pracowników Niemców z posad.

Skolei wydarzenia w Grudziądzu przedstawiają się następująco:

Na niedzielę ubiegłą został zwołany do niemieckiego domu gminnego przy ul. Młyńskiej zjazd członków organizacji „Deutscher Jugendblock in Pommern“, z całego Pomorza. Organizacja ta utworzona niedawno, głosi w swej deklaracji programowej hasła lojalnego ustosunkowania się do Polski i takiegoż współżycia ze społeczeństwem polskiem. Zjazd rozpoczął się o godz. 3 po południu przy udziale około 300 delegatów. W chwili otwarcia obrad na salę wkroczyło około 50 członków niemieckiej radykalnej organizacji „Jung - Deutsche Partei“. Przybyli oni samochodami ciężarowemi z Bydgoszczy. Rozpoczęła się bójka na laski, pałki i t. p. Uczestnicy zjazdu usiłowali stawiać opór. W wyniku bójki kilka osób zostało pokaleczonych. Wezwano policję, lecz nikt nie został aresztowany, gdyż przed przybyciem jej napastnicy wsiedli do auta i wyjechali z Grudziądza Zjazd został rozbity. Przewodniczący zamknął obrady.

Przegląd prasy

Nowy rząd

Cała prasa poświęca dłuższe lub krótsze wzmianki i omówienia o przesileniu gabinetowem.

„Gazeta Warszawska“ zamieściła natomiast następującą notatkę:

„Powierzenie prof. Leonowi Kozłowskiemu misji tworzenia nowego rządu, wywołało powszechne zdumienie, tem bardziej, że wielokrotnie wymieniano jako kandydatów ludzi, stojących o wiele wyżej w hierarchji sanacyjnej, jak płk. Prystor, czy płk. Sławek i że nominacja taka byłaby bardziej zrozumiała w obecnych stosunkach. Widocznie w licznych naradach, jakie poprzedziły przyjęcie dymisji p. Jędrzejewicza, poszczególne grupy sanacji nie doszły do porozumienia. Co do p. Kozłowskiego, to uchodzi on za zbliżonego do ministra Spraw Zagranicznych, płk. Becka.

O dużych rozbieżnościach świadczy też fakt, że wbrew dotychczasowym zwyczajom, przesilenie nie zostało zlikwidowane w ciągu paru godzin, ale przeciągnęło się od soboty do poniedziałku wieczorem, a przez ten czas prowadzone były nieustanne rozmowy tak z kandydatami na przyszłych ministrów, jak i z osobami mającemi w sanacji głos doradczy czy decydujący.

„Gazeta Polska“ zamieściła uwagi o charakterze zasadniczo-filozoficznym. Pożegnawszy dawnego i powitawszy nowego premjera, kończy następująco:

„Wszystko bowiem nietylko może, lecz musi się zmieniać. Zmieniają się zadania, jakie narodowi rozwiązywać wypada: Zmieniają się ludzie, stojący twarzą w twarz z coraz nowemi trudnościami i trzeba ich odpowiednio do chwili dobierać. Nie może przecież zmieniać się jedno nigdy — pod grozą klęsk i upadku — nie może przestać obowiązywać w Rządzie, czyli tam, gdzie wola narodowa czyni wybór między koniecznością i możliwością — wieczyste, to samo — i tak samo dziś, jak za czasów Bolesława Śmiałego, czy Jagiellonów przydatne kryterjum racji stanu“.

„Kurjer Poranny“ w artykule wstępnym p. Stpiczyńskiego omawia „oryginalny dorobek premjera ustępującego i zadania premjera nowego“, które upatruje przedewszystkiem w dziedzinie ekonomiczno - socjalnej.

„Express Poranny“ pisze m. in.:

„Słusznie wczoraj „Kurjer Czerwony“ nazwał gabinet prof. dr. L. Kozłowskiego „Rządem troski o chleb i opieki nad rolą“, tłumacząc to tem, iż nie ulega wątpliwości, że na czoło naszych najważniejszych zagadnień państwowych wysunęła się obecnie sprawa wsi. Ciężki stan gospodarstw rolnych stawia państwo, w siedemdziesięciu procentach rolnicze, w obliczu konieczności stworzenia frontu w tym kierunku.

To zadanie podjąć ma właśnie gabinet, którego szefem zostaje poważny znawca spraw rolnych, zwłaszcza doskonale orjentujący się w potrzebach drobnej i średniej własności rolnej.

W nominacji prof. dr. L. Kozłowskiego rolnictwo polskie musi dostrzec fakt znamienny.

A któż zaprzeczy, jak doniosłe dla całego państwa ma znaczenie stan naszego rolnictwa. „Bez wsi... miasto nie wyżyje“.

„Robotnik“ w artykule wstępnym „Po ośmiu latach“ poświęca nowemu rządowi następujące uwagi:

„W ósmą właśnie rocznicę „dni majowych“ ustąpił gabinet p. Jędrzejewicza, i przychodzi na jego miejsce Rząd p. Leona Kozłowskiego. Dlaczego ustępuje p. Jędrzejewicz? Dlaczego przychodzi akurat p. Kozłowski? Są to „kwestje kulisowe“ systemu. Różnice programów, poglądów, dążeń nie wchodzą, rzecz prosta, w grę; „rozgrywki“ dokonywują się wewnątrz „obozu“; kraj zachowuje postawę obojętnego widza.

Mamy tedy zawsze takie same komunikaty PAT.; sztuczną uroczystą powagę, naczelnych kolumn pism „sanacyjnych“; stereotypowe zaświadczenie, że zdrowie b. premjera wymaga dłuższej kuracji; „odnośny“ życiorys nowego, z reguły obdarzony przychylnemi dodatkami; tym razem, naprzykład, dowiedzieliśmy się z lekkiem zdziwieniem, że oto w r. 1910 nikt inny, jeno p. L. Kozłowski „zwołał“ wspólny Zjazd Związku Młodzieży Postępowej Kongresówki i Związku Młodzieży Postępowej - Niepodległościowej Litwy i Białorusi do Lwowa; ten szczegół nie był dotąd powszechnie znany; słowem — zawsze mniejwięcej to samo i tak samo, po czem... „polityka nie ulega zmianie“.

Inaczej być zresztą nie może... System ma swoje własne „socjologiczne prawo rozwoju“, któremu podlega. P. Kozłowski jest przypadkowym zakrętem na owej drodze rozwojowej, — zakrętem dla kierunku ogólnego — bez znaczenia.

Taki sobie trochę dziwaczny, kapryśny zakręt!...

„Nasz Przegląd“ ogranicza się do podawania raczej obcych poglądów bez wyjawiania własnego:

„O przyczynach zmiany rządu krążą różne wersje.

Prasa rządowa tłumaczy ustąpienie p. Jędrzejewicza jego stanem zdrowia, który ma wymagać dłuższej kuracji.

Jednakże jednocześnie zaznacza, że mianowanie p. Kozłowskiego ma głębsze znaczenie, i widzi w niem, ponieważ p. Kozłowski był niegdyś Ministrem Reform Rolnych, dowód, że na czoło zagadnień państwowych wysuwa się sprawa wsi.

Koła opozycyjne mówią też o rządzie pod hasłem ratowania rolnictwa, ale ponadto twierdzą, że zmiana na stanowisku ministra Przem. i Handlu świadczy o zamiarze pogłębienia etatyzmu i walki z kartelami.

Pewne pisma opozycyjne mówią też o — zwycięstwie grupy pułk. Becka, pułk. Matuszewskiego i pułk. Miedzińskiego“.

Skasowanie IV-ej klasy w pociągach osobowych

Z dniem dzisiejszym na terenie całego państwa skasowana będzie IV klasa kolejowa na PKP. Klasa IV istniała dotąd na terenie województw zachodnich i stanowiła poważną ulgę dla robotników przy przejazdach na mniejszych dystansach do miejsc pracy.

Przed Challenge'm 1934

Czy zdamy egzamin po śmierci ś. p. Żwirki i Wigury?

Wobec zbliżającego się Challenge'u i rosnącego zainteresowania wielkim dniem lotniczym, wartoby przypomnieć kilka szczegółów, o których publiczność zapomniała, lub które wogóle nie były poruszane.

DZIEJE CHALLENGE'U

Przedewszystkiem przypominamy historję tej imprezy, która w ciągu ostatnich pięciu lat posiadała bardzo ciekawe fazy rozwoju. Dzieje Challenge'u, jako imprezy lotniczej, rozpoczynają się w r. 1929. Zawody zostały zorganizowane we Francji, a piękny puhar „Challenge de Tourisme Internationale" zdobyty został przez Aeroklub Niemiecki.

Bohaterem zawodów był wtedy sławny pilot niemiecki, Fritz Morzik. Tenże Morzik zdobywa puhar w r. 1930, a w dwa lata później jest najgroźniejszym konkurentem ś. p. Franciszka Żwirki, który w Berlinie zdobywa dla barw polskich cenny puhar challenge'owy.

Przełomowy dla historji Challenge'u był rok 1932. W tym roku bowiem postanowiono zmienić dotychczasowy system rozgrywania zawodów. Zmiana polega na tem, że poprzednio mogły uczestniczyć samoloty turystyczne dwuosobowe, a obecnie tylko jednoosobowe. Jest to zmiana zasadnicza i wpłynie ona ogromnie na podniesienie się sportowego poziomu zawodów, wymaga bowiem od zawodnika ogromnej samodzielności. Tu należy przypomnieć, że zawody challenge'owe składają się nietylko z lotu okrężnego, lecz również z egzaminu technicznego.

CYFRY

O wysiłkach zawodników i przygotowaniach technicznych do tegorocznego Challenge'u wiele mówią cyfry, które udało nam się uzyskać.

W r. 1929 trasa Challenge'u wynosiła 6000 km., w 1931 — 7500 km., a obecnie powiększono ją prawie do 10.000 km., bo w linji prostej wynosi ona 9500 km. Wysiłek dzienny wzrasta z 435 do 1400 km., a maksymalna szybkość, która w pierwszym Challenge'u notowała się rekordem 143 km. na godzinę, w r. 1932 wynosiła 200 km. na godzinę, a w tym roku przewiduje się poprawę do 210 km.

Rzecz prosta, że są to szybkości przeciętne, gdyż na poszczególnych odcinkach szybkość ta jest nieraz prawie dwukrotnie większa.

41 ZAWODNIKÓW

Udział swój w Challenge'u Polska zgłosiła w pierwszym terminie, ale jeszcze nie jest ustalone, kto ostatecznie wystąpi z ramienia Aeroklubu Rzeczypospolitej. Z Francji, Niemiec, Polski, Włoch i Czechosłowacji zgłosiło się już 41 zawodników. Do Challenge'u nie staną państwa skandynawskie oraz Anglja i Szwajcarja.

TRASA

Challenge, jako zawody, dzieli się na dwie grupy: do pierwszej zaliczamy dziesięciodniowe próby techniczne. Będzie to więc gigantyczny raid na 10.000 km., który stanie się próbą dla kwalifikacyj sportowych pilotów i próbą motoru.

Po tych dziesięciodniowych próbach, które odbędą się w Warszawie, zawodnicy rozpoczną lot okrężny, którego trasa biegnie przez następujące miejscowości: Warszawa, Królewiec, Berlin, Kolonja, Bruksela, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sewilla, Casa-Blanca, Meknes, Sidi-Bel-Abbes, Algier, Biskra, Tunis, Palermo, Neapol, Rzym, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Praga, Katowice, Lwów, Wilno i Warszawa.

Od miasta Peau rozpocznie się najcięższy odcinek lotu — przelot nad Hiszpanją. W Hiszpanji niema dogodnych lotnisk. Przez cały ten odcinek trasy, aż do Rzymu włącznie, lotników będzie prześladować słońce, a nie należy zapominać, że wysoka temperatura wpływa zabójczo nietylko na lotnika, ale również na silnik, który bardzo prędko się rozgrzewa.

Dlatego właśnie w tym roku włączony będzie do trasy przelot nad Afryką, gdyż obecnie w Afryce lotnictwo jest bodajże najważniejszym środkiem komunikacji. Na tym odcinku odpadnie największy procent zawodników. Między Algierem a Biskrą zawodnicy przelecą 200 km. nad Saharą. Piasek stanowi również poważną przeszkodę, bo w wypadku przymusowego lądowania trudno jest później wystartować. Piasek dostaje się niemal wszędzie, zanieczyszczając silnik, co jeśli nawet pozwoli na wystartowanie grozi poważnemi niebezpieczeństwami w czasie lotu.

Przelot nad morzem Śródziemnem będzie zabezpieczony przez statki i specjalną usługę challenge'ową. Na dalszej trasie w Europie Środkowej lotnicy nie napotkają na poważniejsze przeszkody. Dopiero ostatni odcinek Lwów — Wilno będzie o tyle niebezpieczny, że nad błotami pińskiemi łatwo zabłądzić i przegrać cały Challenge.

Dnia 11 września na lotnisku w Porubanku w Wilnie zbiorą się tłumy widzów, które między 11 a 14 godziną oczekiwać będą przybycia lotników. Przelot z Wilna do Warszawy — to spacer.

KOSZTY

To 10.000 km. trasy wymagać będą 3000 godzin dla pokrycia całego dystansu. Zużytych zostanie 180.000 kg. materjałów pędnych, 10.000 kg. smarów, a w dniu zawodów na lotnisku w Warszawie zaangażowanych zostanie 500 osób dla obsługi technicznej. Prócz tego na całej trasie zatrudnionych będzie 5000 ludzi. Na poszczególnych lotniskach zgromadzi się ponad 3 miljony widzów, którzy będą się przyglądać zawodom.

Całkowity koszt Challenge'u, a więc koszt samolotów, benzyny, obsługi itd. wyniesie 10 miljonów złotych. Na Polskę przypadnie z tego przeszło 250.000.

ZYSK MORALNY

Zdawaćby się mogło, że suma ta na dzisiejsze czasy jest ogromnym wydatkiem. Jednakże jeśli się zważy znaczenie lotnictwa i znaczenie propagandy zawodów lotniczych trzeba przyznać, że jest to wydatek niezbędny. Rzecz prosta, najbardziej interesującem zagadnieniem tej całej sprawy jest wynik, jaki lotnicy polscy potrafią osiągnąć dla naszych barw.

Nie należy zapominać, że przyszła wojna będzie wojną lotniczą, a wynik zawodów challenge'owych, który jest dokumentem wyraźnie ilustrującym stan lotnictwa — jest argumentem najwięcej przekonywującym przy wszelkiego rodzaju pertraktacjach dyplomatycznych.

Jak chodzić po ulicach

Kary za nieprzepisowe przechodzenie

Komisarjat Rządu na m. Warszawę wydał zarządzenie, aby z dniem dzisiejszym policja przystąpiła do karania pieszych, niestosujących się do przechodzenia przez jezdnię.

Przypominamy przeto przepisy obowiązujące pieszych:

1) przechodź na skrzyżowaniach, 2) na jezdnię wchodź tylko w razie konieczności przejścia przez ulicę lub do tramwaju, 3) przechodź przez jezdnię najkrótszą drogą, lub po linjach wyznaczonych, a nigdy naukos. Przy skrzyżowaniu przejdź najprzód przez jedną ulicę, a potem przez drugą. Zwracaj uwagę na znaki policjanta, 4) przed wejściem na jezdnię spojrzyj w lewo, gdyż stamtąd grozi ci niebezpieczeństwo, a dochodząc do środka jezdni — na prawo.

5) Idź pewnym krokiem przez jezdnię: nie biegnij. Nigdy się nie cofaj. 6) Nie wchodź na jezdnię nagle, ani z za wozów, samochodów itp., które zasłaniają ci widok na nadjeżdżające z lewej strony pojazdy. 7) Gdy spostrzeżesz lub usłyszysz nadjeżdżający pojazd, nie trać głowy i nie wahaj się, lepiej zatrzymaj się.

8) Nie stój nigdy na jezdni. Na tramwaj lub autobus oczekuj na chodniku lub wysepce. 9) Nie wyskakuj z tramwaju lub autobusu w biegu. 10) Wysiadaj z pojazdu zawsze na chodnik, a nigdy na jezdnię, gdyż zostaniesz najechany.

11) Od twego zachowania i rozwagi zależy twoje życie. Pamiętaj — jezdnia dla pojazdów, chodnik dla pieszych.

Nowe kasy

Nowe porządki na dworcu Głównym

Od dzisiaj kasy biletowe na stacji Warszawa — Główna dla sprzedaży biletów do stacyj podmiejskich będą przeniesione z hali głównej do dawniejszego Dworca Wiedeńskiego przyjazdowego, położonego bliżej ul. Marszałkowskiej. W tym samym budynku będzie otwarta kasa dla przyjmowania bagażu na pociągi podmiejskie. Tablice orjentacyjne od strony ulic Marszałkowskiej i Chmielnej będą wskazywały wejście do wyżej wymienionych kas.

Dla pociągów podmiejskich, odchodzących z peronów tak górnego, jak i dolnego poziomu, podróżni będą kierowani przez wjazd (przejście) od ul. Marszałkowskiej i przez halę główną, gdyż bezpośrednie przejście z nowootwartych kas podmiejskich na peron — czasowo zostaje zamknięte.

Ze wszystkich pociągów, przybywających do Warszawy na tory poziomu górnego, podróżni powinni wychodzić bezpośrednio na ulicę Chmielną, lub też przez halę główną, w kierunku ul. Marszałkowskiej. Wyjście z poziomu górnego przez nową halę w al. Jerozolimską jest zamknięte.

Ze wszystkich pociągów, przybywających na tory poziomu dolnego, podróżni powinni wychodzić bezpośrednio przez nową halę w al. Jerozolimską.

Wyjątek stanowią podróżni, posiadający bagaż do odbioru w hali głównej, lub zdający z bagażem do przechowalni w nowej hali. Podróżni ci będą przepuszczani w obu kierunkach za okazaniem kwitu bagażowego.

Z kraju

KATOWICE.

Zjazd delegatów Sokoła. Wczoraj odbył się tu zjazd 115 delegatów gniazd sokolich z G. Śląska. Na zjeździe wybrano zarząd dzielnicy śląskiej Sokoła w dotychczasowym składzie, mianowicie: prezes Tomasz Kowalczyk, wiceprezesi: prez. Spaltenstein, dyr. Koźlik, p. Spaltensteinowa, sekretarz Wójcik, skarbnik Reinoch, naczelnik Baryczka.

Trzeciego czerwca odbędzie się zlot okręgowy w Katowicach i Szarleju, 10 czerwca w Królewskiej Hucie, 17 czerwca w Bielsku i Rudzie Śląskiej.

Na Śląsku istnieje 114 gniazd, liczba członków i młodzieży sokolej wynosi 10.000. Wzrost członków w z. r. wynosi 1600 osób. Członkowie Sokoła zdobyli w z. r. 1850 państwowych odznak sportowych. Budżet w dochodach wynosi 157.000 zł., w wydatkach 143.000 zł.

STANISŁAWÓW.

Śmierć na boisku. W czasie zawodów o POS na boisku Sokoła w Stanisławowie uczeń 6-ej klasy, Kazimierz Furgalski, ukończywszy dwukilometrowy bieg padł nieprzytomny na ziemię. Po przewiezieniu do szpitala, Furgalski zmarł nie odzyskawszy przytomności wskutek udaru serca. Jak się dowiadujemy, uczniowie biorący udział w ćwiczeniach próbnych, nie zostali bezpośrednio przedtem zbadani przez lekarza.

KALISZ.

Pokąsani przez wściekłego psa. Do szpitala św. Trójcy przywieziono dwóch 5-letnich chłopców: Czesława Marczaka i Józefa Łyska z Kościelnej Wsi pod Kaliszem, pokąsanych przez wściekłego psa. Natychmiastowa pomoc lekarska wróży chłopcom wyzdrowienie.

Walka z partactwem w budownictwie. Mistrzowie murarscy i ciesielscy zwrócili się do inspektora pracy w Kaliszu z prośbą o ukrócenie partactwa w budownictwie. Wielu pokątnych przedsiębiorców podejmuje się robót budowlanych, nie mając ani kwalifikacyj, ani też nie biorąc odpowiedzialności za solidność wykonania. Niewątpliwie głos ten nie pozostanie bez echa.

Zmiany w diecezji. Ks. Stanisław Kowalski, tajny szambelan Jego Świątobliwości, proboszcz w Białotarsku, pow. włocławskiego, przeniesiony został na takież stanowisko do Tubądzina, pow. sieradzkiego. Ks. Ignacy Bronszewski, proboszcz w Tubądzinie — do Białotarska

Regulacja brzegów

rzeki Warty

Informują nas, że w najbliższym czasie mają być rozpoczęte roboty przy regulacji rzeki Warty, to jest przy regulacji wybrzeży dla żeglownej części rzeki, na przestrzeni 50 klm. i dla spławu w rejonie Sieradza.

Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie kilkuset robotników wyłącznie z okręgu łódzkiego. Rekrutacja robotników spośród bezrobotnych ma się niebawem rozpocząć.

Sport

Tenis

MECZ TENISOWY POLSKA — FRANCJA

W dniach 18, 19 i 20 b. m. odbędzie się w Warszawie na reprezentacyjnym korcie Legji międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Francja. Program spotkań przedstawia się następująco:

Dn. 18 b. m. o godz. 16-ej odbędą się dwie gry pojedyncze. Walczą Tłoczyński — Lesueur i Hebda — Martin Legeay. Dn. 19 b. m. o godz. 16-ej w grze podwójnej walczyć będą Hebda i Witman contra Lesueur i Martin Legeay. Dn. 20 b. m. o godz. 15.30 rozegrane zostaną mecze rewanżowe Tłoczyński — Martin Legeay i Hebda — Lesueur. Pierwszego dnia p. Prezydent R. P. zaszczyci zawody swoją obecnością.

MECZ TENISOWY PAŃ POLSKA — NIEMCY

W Krakowie odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 czerwca międzypaństwowy mecz tenisowy pań Polska — Niemcy. Mecz rozegrany zostanie systemem Davis - Cup'owym, t. j. odbędą się cztery gry pojedyncze i jedna podwójna. W skład drużyny niemieckiej wchodzą: Stuck — Reznicek, Schneide — Peitz i Bartels — Kallmeyer. Skład Polski jeszcze nie został ustalony.

Piłka nożna

POGOŃ LWOWSKA WRACA DO KRAJU

Lwowska Pogoń ma wrócić z Francji i Belgji do Lwowa w środę dn. 16 b. m.

MECZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA DOJDZIE DO SKUTKU?

Znany czeski dziennik „Lidove Noviny" donosi, jakoby na kongresie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej w Rzymie przedstawiciel Polski płk. Glabisz ma zaproponować Czechosłowacji w imieniu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozegranie w najbliższym czasie meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja w Pradze, zamiast niedoszłego spotkania w dn. 15 kwietnia r. b. Czechosłowacja ze swej strony, którego się domaga za niedoszły mecz o mistrzostwo świata. Konflikt znalazłby w ten sposób pokojowe rozwiązanie.

80.000 DOCHODU PRZYNIÓSŁ MECZ ANGLJA — WĘGRY

Rozegrany w Budapeszcie sensacyjny mecz piłkarski Węgry — Anglja, zakończony, jak wiadomo, niespodziewanem zwycięstwem Węgier 2:1, przyniósł dochód brutto w wysokości 80.000 pengö.

WYJAZD REPREZENTACJI POLSKIEJ DO DANJI I SZWECJI

W piątek, dn. 18 b. m., wyjeżdża polska reprezentacja piłkarska do Danji i Szwecji, gdzie rozegra dwa mecze międzypaństwowe. Pierwszy mecz odbędzie się dn. 21 b. m. w Kopenhadze z Danją, a drugi dn. 23 b. m. w Sztokholmie ze Szwecją.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił następujący skład naszej reprezentacji na te mecze: bramka — Albański (rez. Korniejewski), obrona — Martyna, Bułanow (rez. Pająk), pomoc — Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Mysiak (rez. Szczepaniak, Dziwisz), atak — Urban, Matjas, Nawrot, Wilimowski, Władarz (rez. Peterek, Riesner).

Wioślarstwo

UDZIAŁ WIOŚLARZY POLSKICH W SPŁYWIE DOOKOŁA BERLINA

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich przesłał do Berlina imienną listę 80-ciu polskich uczestników międzynarodowego spływu wioślarskiego dookoła Berlina, zgłoszonych przez 15 klubów z 8-iu polskich miast (Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Kraków, Kalisz, Międzychów i Skarżysko). Grupa naszych wioślarzy jest podzielona na 24 załogi, w tem 21 na wiosła krótkie (dwójki podwójne) i trzy na wiosła długie (czwórki). Wyjazd z Polski nastąpi dn. 8 czerwca. Wszystkie załogi, biorące udział w spływie, otrzymają łodzie berlińskich towarzystw wioślarskich.

Ogółem spływ potrwa 10 dni. Wycieczkę prowadzi czterech członków zarządu Polsk. Związku Towarzystw Wioślarskich z inż. A. Lothem na czele.

Ostatnie pożary

w okolicach Łodzi i na Wileńszczyźnie

Przed ostatniemi deszczami ogień zebrał jeszcze swoje żniwo w okolicach Łodzi i na Wileńszczyźnie.

Nocy ubiegłej we wsi Borszewice Kościelne, pow. radomskowski, wybuchł pożar w zagrodzie Antoniego Stachowskiego, a wskutek silnego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie budynki gospodarskie. Mimo szybkiej akcji ratunkowej spłonęło 10 domów, 10 obór, 8 stodół i inne zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem żywym i martwym. Ciężkim poparzeniom uległo 8 osób.

Straty wynoszą przeszło 45.000 złotych.

W województwie nowogródzkiem w Królewszczyźnie wybuchł pożar, który omal nie objął całego miasteczka. Jednakże energiczna akcja ratunkowa straży pożarnych okolicznych miasteczek potrafiła ogień zlokalizować. Pastwą ognia padło 12 domów mieszkalnych, garaż, młyn, 4 składy, 4 zabudowania gospodarcze i inne budynki.

We wsi Mokrzyce gminy kobylnickiej w powiecie postawskim spłonęło 11 gospodarstw. Straty wynoszą około 30.000 zł.

We wsi Łyłojce, gm. wiśniewskiej, w powiecie święciańskim spłonęło 16 gospodarstw, a w gminie świrskiej 21 gospodarstw. Wieś Łyłojce należy bowiem do dwóch różnych gmin.

Pożar pałacu

w Młocinach

Nocy ubiegłej o godz. 0 min. 30, wynikł pożar w pałacu i majątku w Młocinach, należącym do Stefana Grodzickiego. W lewem skrzydle pałacu nad mieszkaniami: Tadeusza Pełczyńskiego i Edwarda Sztuke, paliły się poddasze, dach, a następnie sufit i ścianki drewniane frontowe. Na miejsce przybyły pogotowie I oddziału, oraz beczkowozy I i IV.

Akcja trwała do godz. 5-ej min. 30. Przyczyna pożaru — wpuszczenia niezabezpieczonej belki w przewód dymowy.

Czy odnajmowanie pokojów

wymaga wykupienia świadectwa przemysłowego

W myśl obowiązujących przepisów, odnajmowanie sublokatorom pokojów wymaga wykupienia świadectwa przemysłowego, w tym wypadku, gdy posiada cechy prowadzenia przedsiębiorstwa hotelowego lub pensjonatu. Jako kryterjum przyjmuje się w zasadzie, że główny lokator wynajmuje pokoje trzem oddzielnym osobom. Przepis ten jest niejasny, gdyż niezawsze podnajmowanie pokojów stanowi dowód, iż główny lokator prowadzi przedsiębiorstwo hotelowe. Najczęściej bowiem zdarza się, że lokator, nie mogąc opłacić komornego, zmuszony jest odstąpić część mieszkania sublokatorom, by w ten sposób uniknąć eksmisji.

Jedna ze spraw na tem właśnie tle znalazła się w Sądzie Najwyższym, tak, że w najbliższym czasie oczekiwać należy miarodajnego wyjaśnienia. Sąd Najwyższy ma ustalić, czy podnajem pokojów trzem sublokatorom stanowi cechę prowadzenia przedsiębiorstwa hotelowego. Istnieje bowiem zasadnicza różnica pomiędzy hotelarstwem, a podnajmowaniem pokojów. Orzeczenie Sądu Najwyższego posłuży zapewne za podstawę do wydania odpowiedniego okólnika Ministerstwa Skarbu.

Kronika sądowa

Przemycane cygara

KALISZ. — Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu odpowiadał 60-letni kupiec kaliski, Mojżesz Hajman, u którego przeprowadzona swojego czasu rewizja wykryła 27 cygar, pochodzących z przemytu z Niemiec. Wspomniany kupiec smakował tylko w cygarach niemieckich, a że dał tego dowód, mając u siebie w domu mały zapasik, sąd skazał go na 276 zł. grzywny.

Zabójstwo chlebodawcy

GRUDZIĄDZ. — Czeladnik rzeźnicki, Józef Kłoc z Tczewa, odpowiadał przed Sądem Okręgowym za zabójstwo swego chlebodawcy, rzeźnika Marcinkowskiego. W czasie sprzeczki Kłos zadał Marcinkowskiemu kilka ciosów olbrzymim kluczem, a następnie trzema strzałami z rewolweru pozbawił go życia. Po dokonaniu tej potwornej zbrodni. Kłos wrzucił zmasakrowane zwłoki do rzeki. Kłos skazany został na 2 i pół roku więzienia.

Fałszerze książeczek PKO

POZNAŃ. — Wczoraj zapadł wyrok w sprawie fałszerzy książeczek oszczędnościowych PKO. Jako główny oskarżony, przywódca bandy, odpowiadał Stanisław Karkowski. Banda grasowała na terenie Wielkopolski, podejmując w urzędach pocztowych większe sumy na sfałszowane książeczki. Stanisław Karkowski skazany został na 2 lata więzienia, wspólnik zaś jego, Feliks Karkowski, na półtora roku.

Zajścia w Grodzisku

KRAKÓW. — Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw kilkudziesięciu włościanom, oskarżonym o zajścia w Grodzisku pod Rzeszowem. Wyrokiem pierwszej instancji skazanych zostało siedmiu oskarżonych na karę od półtora do 4 lat więzienia, trzydziestu zaś na karę od 15 do 18 miesięcy więzienia.

Wypadki rozegrały się 26 czerwca ub. roku na tle zakazu strzelania z moździerzy podczas nieszporów z okazji oktawy Bożego Ciała. Pomiędzy tłumem a policją wywiązała się walka, w której padło zabitych 5 osób. Zamieszki trwały czas dłuższy i dopiero specjalne rezerwy policyjne, wezwane do Grodziska, zdołały opanować sytuację.

B. urzędnik-fałszerz

KATOWICE. — Wczoraj przed Sądem Okręgowym odpowiadał b. urzędnik Izby Skarbowej, Paweł Meitzner z Szopienic. Oskarżony, po zwolnieniu go ze służby, odwiedzał kupców i proponował im za wynagrodzeniem umorzenie lub też znaczne obniżenie podatków. Kilku naiwnych dało się oszukać, płacąc Meitznerowi po 100 zł. wynagrodzenia. Po paru dniach Meitzner istotnie doręczył im pisma Urzędu Skarbowego, zawiadamiające, że podatki zostały im umorzone. Po pewnym czasie płatnicy dowiedzieli się, że pisma te były sfałszowane.

Sąd skazał oszusta na 8 miesięcy więzienia i zawiesił mu karę na 5 lat.

Wypadki i kradzieże

UPADEK Z DRZEWA

18-letni Kazimierz Nowakowski (Grodowa 4), robotnik, spadł z drzewa w lesie bielańskim i złamał prawy staw barkowy. Pogotowie przewiozło Nowakowskiego do szpitala Dz. Jezus.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na ul. Radzymińskiej przed domem 13, wypadł z tramwaju linji „7", jakiś mężczyzna lat około 40-tu. Nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarz stwierdził rany tłuczone czoła i wstrząśnienie mózgu.

KOPNIĘTA PRZEZ KONIA

Na dzikiej plaży, nad Wisłą, pasący się koń kopnął handlarkę obwarzankami 24-letnią Hindę Kiszkę (Krochmalna 9). Doznała ona potłuczenia brzucha.

UPADKI ZE SCHODÓW

Przy ul. Franciszkańskiej 24, spadła ze schodów 70-letnia Tauba Grundsztajnowa, przy synie. Staruszka złamała lewe przedramię.

— Przy ul. Leszno 84, spadła ze schodów 59-letnia Józefa Kowalska, wyrobnica (Młynarska 16), która złamała prawe przedramię.

TRAGEDJA KELNERA

Pozostający od pewnego czasu bez pracy kelner, 39-letni Władysław Szuster (Samborska 8), targnął się na życie napiwszy się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

KRUCHE DOMY

Ze szczytu domu Miła 64, od strony podwórza, oberwał się gzyms, raniąc dwoje bawiących się dzieci: 7-letniego Bera Szursgolda (potłuczenie lewego przedramienia i karku) i 6-letniego Motka Chojnowskiego (rana szarpana prawego policzka). Chłopców opatrzono na stacji Pogotowia, poczem Chojnowskiego przewieziono do szpitala im. Karola i Marji.

Rozpacz rolnictwa pomorskiego

Alarmujące uchwały sanatorów

Wiadomości podane przez naszego korespondenta z Pomorza, o przechodzeniu ziemi z rąk polskich w ręce niemieckie, znalazły swoje echo w prasie pomorskiej. Zwrócono uwagę na beznadziejne położenie rolnictwa pomorskiego i na zebraniach organizacji rolniczych.

NĘDZA ROLNIKÓW NA KASZUBACH

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Chojnicach zebranie rolników, na którem omawiano stan rolnictwa w tym powiecie kresowym na Kaszubach. Zjazd rolników zwołany przez PTR (Powiatowe Towarzystwo Rolnicze) miał na celu przedstawić czynnikom miarodajnym właściwy obraz wsi polskiej na Kaszubach. Na zebranie zaproszono starostę, naczelników Urzędu Skarbowego i przedstawicieli bankowości, by osobiście wysłuchali co mówią o położeniu rolnicy. Zdarza się bowiem, że przedstawiciele rozmaitych urzędów dziś jeszcze twierdzą, że „na wsi jeszcze tak źle nie jest". Tymczasem z niektórych gmin nadeszły wprost rozpaczliwej treści listy, dające się streścić w słowach „ratujcie nas, gdyż giniemy na własnej ziemi, a na zebranie przybyć nie możemy, spowodu braku środków".

BANKRUCI POD DOWÓDZTWEM CZYNNIKÓW MIARODAJNYCH

Przewodniczący PTR, Główczewski z Jeziorek, zwolennik sanacji, stwierdził, że jest powód do rozpaczy „jeżeli się rolnikowi zabiera rzeczy codziennego użytku, jeżeli codziennie komornicy za bezcen sprzedają ostatnie narzędzia rolnicze". Główny zaś referent, także sanator, obywatel ziemski P. Handtke oświadczył, że rolnicy muszą podnieść głos i domagać się pomocy „jeżeli w własnem państwie stają się bankrutami pod dowództwem czynników miarodajnych".

ZNAMIENNE UCHWAŁY

W wyniku obrad uchwalono:

„Zebrani na zjeździe w Chojnicach rolnicy, członkowie PTR po wysłuchaniu referatu i przeprowadzonej ożywionej dyskusji stwierdzają, że nędza wsi doszła do skrajnych granic. Zauważamy, brak zrozumienia i nieświadomość czynników miarodajnych co do faktycznego stanu finansowego rolników. Żądamy radykalnej zmiany dotychczasowego sposobu egzekwowania wszelkich opłat i podatków. Żądamy natychmiastowego zarządzenia, by kierownicy odnośnych Urzędów Skarbowych respektowali zarządzenia wyższych swoich władz odnośnie pozostawienia w gospodarstwach niezbędnego inwentarza żywego i martwego, a pozatem zapoznali się z faktycznym stanem gospodarczym płatników w terenie.

Stwierdzamy, że wszystkie ustawy ratownicze dla rolnictwa wydane zostały tylko na papierze spowodu nie opłacalności warsztatów rolnych.

Nie żądamy poprawy, lecz domagamy się radykalnej zmiany całego systemu gospodarczego, który okazał się zupełnie nierealnym.

Domagamy się obniżenia zadłużenia rolniczego do 50 proc. i odsetek do możliwości płatniczej rolnika przy równoczesnem stworzeniu takich warunków, które umożliwią wogóle kalkulację i opłacalność warsztatów rolnych.

Celem ulżenia doli osadników żądamy natychmiastowego wstrzymania egzekucji z tytułu zaległej renty i procentów, aż do czasu unormowania stosunków gospodarczych.

Żądamy natychmiastowego zarządzenia, by reklamacje do Urzędów Skarbowych były wolne od opłat stemplowych i aby nie ściągano powstałych zaległości aż kryzys w rolnictwie minie".

Uchwały powyższe są aż nadto wymowne.

Dodać należy, że położenie rolnictwa jest rozpaczliwe nietylko na Kaszubach, ale na całem Pomorzu. Dość wspomieć, że w dniu 28 kwietnia w Toruniu na pełnem posiedzeniu zarządu głównego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego uchwalono rezolucje, które przesłano do Ministerstwa Rolnictwa następującej treści:

„Zarząd Główny PTR wziąwszy pod uwagę podwójny wzrost wartości pieniądza wobec spadku wskaźnika cen płodów rolnych ze 100 w roku 1927 do 47 w roku 1933 czyli innemi słowy podwójne zwiększenie się ciężaru długów i zaległości rolniczych, a z drugiej strony katastrofalny spadek cen i poprostu niemożność zbytu produktów rolnych, co powoduje upadek gospodarczy rolnictwa, stwierdza z całą stanowczością, iż rolnik żadną miarą nie jest w możności wywiązać się ze swych zobowiązań nawet kosztem ruiny swego warsztatu.

Światowy kryzys i rodzima polityka deflacyjna powoduje ponadto dla rolnictwa depresję moralną. spotęgowaną tem, iż instytucje wierzycielskie i urzędy siłą rzeczy traktują rolnika z reguły, jako natrętnego petenta i niesolidnego dłużnika i płatnika. Wobec takiego stanu rzeczy Zarząd Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego stwierdza nieuniknioną konieczność zmniejszenia ciężaru długów i zaległości rolniczych, jakoteż ich obsługi w stosunku do spadku wskaźnika cen płodów rolnych, oraz umożliwienie ich spłacenia przez dostosowanie czasokresu spłaty do zaników rentowności warsztatów rolnych. Redukcji winny ulec również bieżące obciążenia produkcji rolnej.

Zarząd Główny P. T. R. z całym naciskiem podkreśla katastrofę wsi, oraz nieodzowność radykalnego ratunku z całkowitem wykluczeniem wszelkich półśrodków".

Dla wyjaśnienia dodać należy, że uchwały te zostały podjęte nie przez żadnych opozycjonistów, ale przez ludzie popierających dotychczasowy system rządzenia.

S. N.

Przed wyborami

Do Izby rzemieślniczej w Warszawie

Zgodnie z zarządzeniem p. komisarza rządu, ogłoszonem w „Dzienniku wojewódzkim dla obszaru m. stoł. Warszawy" o powołaniu członków głównej i obwodowych komisyj wyborczych do Izby rzemieślniczej w Warszawie, osiem najliczniejszych w okręgu Izby zawodów rzemieślniczych, winno było przedstawić do 13 b. m. kandydatów na członków i zastępców głównej komisji oraz po cztery najliczniejsze zawody—kandydatów i zastępców do komisji obwodowych.

Są to zawody: do głównej komisji: krawiecki, stolarski, cholewkarski, ślusarski, szewcki, fryzjerski, rzeźniczy i piekarski; do obwodowych komisyj: I (starostwo śródmiejskie): krawiecki, fryzjerski, szewcki i kapeluszniczy, II (starostwo południe) i III (starostwo północ) — krawiecki, stolarski, szewcki i fryzjerski, IV (Praga) — szewcki, fryzjerski, krawiecki i stolarski.

W najbliższym „Dzienniku wojewódzkim" ukaże się ogłoszenie wojewody o składzie osobowym głównej i obwodowych komisyj wyborczych. Członkiem głównej i obwodowych komisyj wyborczych może być tylko ten, kto posiada prawo wybierania oraz umiejętność czytania i pisania po polsku. Kandydaci na radców i ich zastępców nie mogą brać udziału w pracach głównej i obwodowych komisyj. Godność członków komisyj wyborczych jest honorowa i od jej przyjęcia nikt nie może uchylić się bez usprawiedliwionej przyczyny.

Jak już donosiliśmy, termin odbycia wyborów ogłoszony jest na 8 lipca.

Pociąg-wystawa w Szwajcarji

Przykład zagranicy, a przedewszystkiem Francji, zachęcił Szwajcarską Dyrekcję Kolei Federalnych do uruchomienia pociągu - wystawy wytwórczości krajowej. Celem wystawy jest propaganda wyrobów szwajcarskich wśród najszerszych rzesz nabywców. Szwajcarski pociąg-wystawa składać się będzie z 15-tu wagonów. Kursować on będzie w ciągu 3 — 4 miesięcy sezonu letniego. W poszczególnych miejscowościach będzie się on zatrzymywał 1 — 3 dni. Pociąg reklamować będzie nietylko wyroby krajowe, ale równocześnie służyć ma propagandzie turystyki.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W SOWIETACH

Agencja TASS komunikuje: Wytwórczość poszczególnych gałęzi przemysłu w pierwszym kwartale r. b. poważnie wzrosła w porównaniu z pierwszym kwartałem r. ub. I tak produkcja węgla wzrosła o 28 proc., ropy o 25 proc., koksu o 44 proc., rud o 45 proc., surówki żelaznej o 58 proc., stali o 50 proc., lokomotyw o 39 proc., wagonów towarowych o 53 proc., samochodów ciężarowych o 31 proc., samochodów osobowych o 465 proc., traktorów o 46 proc., kwasu siarkowego o 58 proc., superfosfatu o 57 proc.

Nowa koncepcja

w sprawie dokończenia budowy linji kolejowej Śląsk—Gdynia

W związku z pertraktacjami między rządem polskim a kapitalistami angielskimi i zawarciem umowy o pożyczkę angielską na zakup hamulców zespolonych Westinghouse, przyczem okazało się, że rynek finansowy angielski interesuje się Polską w wysokim stopniu i chętnie patrzy na możliwości dalszych lokat kapitałowych — pojawiła się w prasie nowa koncepcja. Chodziłoby o to, że Towarzystwo Polsko-Francuskie, które wpłaciwszy 300 miljonów franków, czyli 30 proc. ogólnej ustalonej kwoty pożyczkowej, nie wpłaca reszty, powołując się na niemożność ulokowania następnej transzy na rynku francuskim, powinno wykorzystać zainteresowanie Polską, jakie wykazuje aktualnie rynek angielski i w ten sposób, poprzez pewne modyfikacje w założeniach organizacyjnych konsorcjum kolejowego, doprowadzić do urzeczywistnienia pierwotnego planu.

Pomysł niewątpliwie dobry — szkoda tylko, że wydaje się nam nieco nierealny. Nie zapominajmy, że ostatnio znegocjowana w Londynie pożyczka ma charakter pożyczki towarowej i że możliwości ekspansji angielskiej w kierunku Polski ten przedewszystkiem mają charakter. Między pożyczką o podkładzie towarowym a normalną pożyczką pieniężną zachodzi różnica tak znaczna, że sceptycyzm nasz jest chyba uzasadniony. Z drugiej strony nie powinniśmy rezygnować z rozwiązania problemu w płaszczyźnie polsko-francuskiej, jeśli nie w najbliższej, to w dalszej przyszłości. Oczywiście, wszelkie „próby" zużytkowania rynku angielskiego byłyby zawsze na miejscu.

W KILKU WIERSZACH

WZROST ZATRUDNIENIA W ŁODZI

Na podstawie danych, uzyskanych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, stan zatrudnienia w firmach, do tego Związku należących, w okresie od 23 do 29 ub. m. przedstawiał się jak następuje: w wielkim przemyśle bawełnianym w 33 fabrykach zatrudnionych było 42.300 robotników, a więc o 2100 robotników więcej, aniżeli w okresie poprzednim; w wielkim przemyśle wełnianym w 18 fabrykach zatrudnionych było 12.400 robotników, a więc o 300 więcej niż w poprzednim okresie.

CORAZ GROŹNIEJSZA POSUCHA NA WĘGRZECH

Panująca w dalszym ciągu posucha na Węgrzech daje się katastrofalnie odczuwać w okolicach Debreczynu, gdzie rolnicy zaorywują zasiewy żyta i sieją na jego miejsce pszenicę i kukurydzę. Na Puszcie zasiewy pszenicy zostały zupełnie spalone przez słońce.

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO-RUMUŃSKIE

Staraniem Akademickiego Towarzystwa Rumuńsko-Polskiego w Bukareszcie odbył się w auli Akademji Handlowej odczyt radcy handlowego poselstwa polskiego, p. Zygmunta Vetulaniego o stosunkach gospodarczych między Polską a Rumunją. Odczyt ten, wygłoszony w języku rumuńskim, zgromadził liczną publiczność, zwłaszcza spośród kół akademickich oraz przedstawicieli prasy. Zważywszy na żywotność tematu i świetne jego ujęcie wywołał on zrozumiałe i powszechne zainteresowanie.

POWRÓT DO GDYNI S/S CIESZYN

Do Gdyni przybył w dniu 12 b. m. z Helsingforsu S/S Cieszyn, który, jak wiadomo, przed paru tygodniami uległ awarji koło brzegów Finlandji i dotychczas był unieruchomiony w Helsingforsie spowodu pewnych otrzymanych w czasie wypadku uszkodzeń.

Roboty w porcie gdyńskim

W kwietniu r. b. w porcie gdyńskim wykonano następujące roboty:

Na nabrzeżu rumuńskiem wykonano 220,5 mtr. bieżących ściany nadwodnej. W kanale przemysłowym rozpoczęto budowę dwóch pomostów drewnianych dla przeładunku drzewa. Na nabrzeżu wilsonowskiem wykonano 200 mtr. b. ramy odbojowej dla nowej przystani Żeglugi Polskiej. W trzecim basenie wewnętrznym w końcu kanału portowego wyczerpano 220.630 mtr.³ gruntu, który, jako niezdatny do regulowania wywieziono i zatopiono w morzu.

Pozatem w wolnej strefie wyjęto 23 tys. mtr.³ piasku i użyto go na nasypy na nabrzeżu czechosłowackiem. Na ul. Indyjskiej wykonano 1800 mtr² bruku, ułożono 300 m.b. krawężnika oraz 200 mtr.² z płyt betonowych. Przy wjeździe do wiaduktu Nr. 2 zakończono roboty ziemne i darniowanie. Ułożono 227 m. b. krawężnika betonowego i wykonano 2.355 mtr.³ bruku oraz zabrukowano skarpy na przyczółkach powyżej wiaduktu. Przy dojeździe do magazynu Nr. 5 zabrukowano 326 mtr.² oraz ułożono 122 b. m. krawężnika. Przy dojeździe do garażu portowej straży pożarnej ułożono 190 mtr.² bruku z kostki granitowej na podłożu betonowem oraz 15 mtr. b. krawężnika i 33 mtr.² chodnika. Przy dojeździe do magazynu f-my Pantarei wykonano 680 mtr.² bruku.

Przy budowie magazynu drobnicowego Nr. 8 na nabrzeżu St. Zjednoczonych w wolnej strefie ukończono gięcie żelaza dla fundamentów oraz wykonano wykopy pod fundamenty. Przy ul. św. Piotra przystąpiono do rozbudowy wędzarni ryb.

Uprzątanie i polewanie ulic

Komendant P. P. m. stoł. Warszawy w ostatnim rozkazie swym przypomina i poleca dopilnować, aby z nastaniem pogody polewanie i zamiatanie ulic przez dozorców domowych, z wyjątkiem ulic o gładkiej nawierzchni, które są polewane i oczyszczane mechanicznie, odbywało się w godzinach ustalonych oraz aby przed uprzątaniem chodniki i jezdnie były bezwarunkowo zraszane wodą.

Karanie porządkowe dozorców domowych za zaniedbania w tej dziedzinie, najprędzej wiodłoby do celu.

Warszawo przyjdź dziś zobaczyć premjerę „Starej Bandy" w Hollywood

Już dziś we wtorek o 7.30 i 10-ej odbędzie się niecierpliwie przez wszystkich oczekiwana inauguracyjna premjera wielkiej wiosennej rewji „Starej Bandy" w teatrze Hollywood, p. t. „Drzwiami i oknami". Nową rewje napisali najlepsi polscy autorzy, a mianowicie: Dr. Pietraszek, E. Szlechter, Tom i Szerszeń, muzykę dostarczyli: najpopularniejsi kompozytorzy z Fanny Gordon, Petersburskim, H. Goldem i Warsem na czele. Program składa się z 20 przekomicznych i niezwykle bogatych numerów, w których bierze udział 40 najwybitniejszych gwiazd rewjowych Warszawy. Przypuszczać należy, że publiczność warszawska, która od 10 lat wypełniała stale widownię teatru, w którem występowali jej ulubieńcy: „Kwiprokwiacy", „Bandyci" i „Cyganie" i tym razem zjawi się gremjalnie na ich nowej premjerze zwłaszcza, że program ten zapowiada się, jako jeden z najlepszych.

Nadmienić należy, że mimo olbrzymich kosztów włożonych w przygotowanie nowego programu, ceny biletów wynoszą tylko od 1—3 złotych.

(N.)

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,2675; frank francuski 34.90; frank szwajcarski 171.35; funt szterling 27.02; marka niemiecka 206.50; szyling austrjacki 98.75; korona czeska 21.80.

Monety: Dolar złoty 8.9225; rubel złoty 4.6150.

Dewizy: Berlin 209.30; Belgja 123.72; Holandja 358.85; Kopenhaga 120.80; Londyn 27.04; Nowy Jork 5.28375; Nowy Jork (kabel) 5.2875; Paryż 34.945; Praga 22.04; Szwajcarja 171.85; Sztokholm 139.40; Włochy 45.04; Oslo 135.85.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 44.65; 4 proc. Poż. Dolarowa 53; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 112.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 65; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 66.50; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 66.75; 7 proc. Poż. Śląska 67.75; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 50; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 34; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 60; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 65; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 56; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 52.50; VII i IX em. 51.

Akcje: Bank Polski 86; Lilpop 11.75; Starachowice 10.65; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18; Ostrowiec 21; Haberbusch 38.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA, 14.5. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 12.00 — 12.50; pszenica jedn. 748 gl. 17.50 — 18.00; pszenica zbierana 737 gl. 17.00 — 17.50; owies jednolity 468 gl. 12.50 — 13.00; owies zbierany 438 gl. 1.50 — 12.00; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13.25 — 13.75; jęczmień browarowy bez obrotu; groch polny z workiem 20.00 — 22.00; groch Wiktorja z work. 32.00 — 35.00; wyka 12.50 — 13.00; peluszka 12.00 — 12.50; seradela podwójnie czyszczona 8.00 — 9.00; łubin niebieski 6.25 — 6.75; łubin żółty 8.00 — 8.50; rzepak zimowy 46.00 — 49.00; rzepik zimowy 49.00 — 51.00; letni 49.00 — 51.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.00 — 50.00; bez obrotu koniczyna czerw. surowa bez gwarancji kan. 110.00 — 150.00; o czystości 97 procentowej 180.00 — 200.00; biała surowa 60.00 — 70.00; o czystości 97 proc. 80.00 — 100.00; mak niebieski z work. 39.00 — 44.00; ziemniaki fabryczne 3.75 — 4.00; ziemniaki jadalne 2.75 — 3.25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 proc. 31.00 — 35.00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 29.00 — 31.00; I gat. 20 proc. po luksusowej 22.00 — 27.00; III gat. pośledni 16.00 — 20.00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 procentowa 21.00 22.00; I gat. 65 proc. 20.00 — 21.00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 5 proc. 15.00 — 17.00; mąka żytnia razowa 95 proc. 16.00 — 17.00; mąka żytnia poślednia 12.00 — 13.00; otręby pszenne szale 11.00 — 11.50; pszenne średnie 10.50 — 11.00; żytnie 9.00 — 9.50; kuchy lniane 17.50 — 18.00; rzepakowe 12.00 — 12.50; kuchy słonecznikowe 42 — 44.00; 16.00 — 17.00; śruta sojowa 17.00 — 17.50. Ogólny obrót 3088 tonn w tem żyta 615 tonn. Tendencja słabsza.

Irena Pannenkowa — 97

Więzy

Powieść

— Taże chory jesteś! — tłumaczyła synowi pani Piwkowa. — Taże ci mówi, jak komu mądremu, ta popatrz si do lustra!... Ja bardzo przepraszam, — tu Piwkowa zwróciła się do Krysi — że ja tu panią poprosiła na świadka. Ale przecież pani jest także Polka, także ma serce dla tego Lwowa, niech nas pani rozsądzi. Wczoraj miał jeszcze 39 stopni, i doktór powiedział, że to jest ta modna hiszpanka. A dziś wstał z łóżka, choc wygląda, widzi pani, jak ta śmierć angielska, jak ten strach na wróble. I kaszle, i kicha, i z nosa mu się leje, i ścięło go całego. jak cygana ocet — i chce koniecznie dzisiaj zaraz iść na tamtą stronę. Bez niego się tam nie obejdzie. Ta gdzie choremu wojować? Ta on ma hiszpanke, ta on całe wojsko zarazi, ta jak takie hiszpańskie wojsko Lwów bedzie odbijać? Ta niech mu pani powi, może pani trafi do tego łba zakutego, bo matka nie może...

— Panie Olku, — zaczęła głosem niepewnym, tak obcesowo do interwencji wezwana Krysia — skoro pan jest chory, to pan nie może iść, rzecz jasna. Niech pan się przedtem wyleczy.

Olek, który trochę ukradkiem podkochiwał się w Krysi, zaczerwienił się. Był zły na matkę i za „tego łba zakutego", i za „ten strach na wróble", i za to, że tyle wogóle mówi. Był zły i na siebie, że znowu wcale się nie może wyjęzyczyć, i że się wybrał tak nie w porę z tą głupią hiszpanką, dając matce pretekst do gadania. Zagadnięty wręcz przez Krysię, wsadził prędko obie ręce do kieszeni i jeszcze prędzej je wyjął. Odpowiedział wreszcie burkliwie, profilem zwrócony do okna:

— Ta ja już wyzdrowiał. Mnie już nic nie jest. Poco mama to wszystko? Ta ja musze iść. Wszyscy idą. Niech Franek powi...

Obie kobiety zwróciły się ku Frankowi, który wystąpił krok naprzód i rzekł głosem zdecydowanym.

— My, prosz' pani, z czwartego roku szkoły przemysłowej, wszyscy zebrali się wczoraj i uradzili, że idziemy. Musimy coś robić. Lwowa nie oddamy, to trudno. Moja mama też płakała spoczątku, ale potem zgodziła się. A tato mi sam zaraz przyniósł nowe buty, świeżo uszyte, bo mówi: Co za żołnierz bez butów!

Piwkowa plasnęła w ręce. Zmatowiałe już przed chwilą oczy jej rozbłysnęły teraz nanowo:

— Ta ja na śmierć zapomniała: Taże ty butów nie masz, Olek! Taże on butów nie ma, proszę pani! Ta on butów nie ma, ty nie wiedział o tem, Franek? W podeszwie prawego buta o taka dziura na wylot. I ty chcesz iść w takim bucie na wojnę? na ten śnieg? na tę chlapę?... No, pokaż, no pokaż, no pokaż, Olek, Frankowi i pani ten but! No, podnieś nogę do góry, niech zobaczą...

Olek wymienił z Frankiem porozumiewawcze spojrzenie. Wściekły, nagle zdecydowany, podniósł swoją długą nogę na imponującą wysokość. Podeszwa była gruba i calutka.

— Ta ty nie te nogę podniósł. Pokaż drugą.

Olek pokazał drugą. Podeszwa również była cała.

— W imie Ojca i Syna... Ta Joj, ta co się stało?

— Franek mi pożyczył swój stary but z prawej nogi, bo jemu akurat się podarł z lewej...

To był cios. Piwkowa usiadła, jak złamana.

Teraz Olek wysunął się na środek pokoju. I po raz pierwszy niepytany przemówił:

— Ta co mama takie historje? Ta chce mama, żeby my Lwów oddali? Będzie mama potem za mnie oczyma świecić przed ludźmi? Bo ja nie chcę i nie będę. I dlatego muszę iść. I pójdę.

Niezgrabny, długi i cienki chłopak nagle w tej chwili przeobraził się w mężczyznę. Zapomniał o rękach, które same teraz wyciągnęły się gestem swobodnym, szlachetnym i mocnym. Oczy mu błyszczały, usta stwardniały.

Piwkowa niespodziewanie przycichła. Odpowiedziała dopiero po chwili, głosem zmienionym rozważnie i cicho.

— Ta ja tosamo nie chcę, żeby my Lwów oddali. I oczyma świecić za ciebie nie będę. Ta jak mówisz, że musisz iść, no — to idź. Trudno... Ale uważaj... Ta ty wiesz, Olek, że ja mam ciebie jednego na ziemi...

Krysia uścisnęła ręce wszystkim obecnym i wyszła szybko z pokoju. Już też czas był i na nią.

* * *

Pod wieczór dnia tego pani Piwkowa także wyszła z pustego mieszkania. postanowiwszy koniecznie się dostać na cmentarz.

(C. d. n.).

Czy Wit Stwosz był Węgrem?

Ks. dr. Dettloff daje odprawę rewelacjom węgierskim

Ks. dr. Szczęsny Dettloff, historyk sztuki, którego czytelnicy przypominają sobie z zeszłorocznej polemiki o pisownię nazwiska Wita Stworza, ogłosił w „Kurjerze Poznańskim“ ciekawy artykuł, przeciwstawiający się nowym próbom podważania polskości wielkiego rzeźbiarza.

O Wita Stwosza walczą już cztery narody. Odmawiają go oddawna od polskości Niemcy, a obecnie przybyli jeszcze Węgrzy i Czesi. Właśnie w „Pesti Hirlap“, popularnym dzienniku węgierskim ukazał się artykuł dr. Béla Lazar'a zatytułowany „Nagyar volt — e Veit Stoss“. („Czy Wit Stwosz był Węgrem“). Dr. Lazar stara się wykazać, że dowody polskości Wita Stwosza są niedostateczne, a następnie gromadzi rzekome dowody, mające wykazać węgierskie pochodzenie artysty. Dr. Lazar nie po raz pierwszy występuje z tego rodzaju naciąganemi rewelacjami. Przed 25 laty ogłosił Dürera za Węgra, tylko dlatego, że ojciec sławnego rytownika sprowadził się z Aytos na Węgrzech do Norymbergi.

Wystąpieniu dr. Lazara zdecydowaną odprawę daje ks. dr. Dettloff. Warto przypatrzeć się tym dowodom — pisze polski historyk sztuki — jakie dr. Lazar przytacza na poparcie swojej tezy. Otóż dowodzi on nasamprzód, że imię Wit (Veit, Vitus) spotyka się bardzo rzadko w krajach niemieckich, oczywiście również nieczęsto i między Polakami; natomiast miało ono być bardzo rozpowszechnione na Górnych Węgrzech (inaczej: na Słowaczyźnie), szczególnie pośród panów madziarskich. Nie wiem, ilu tych magnatów imieniem Wit w średniowieczu tam istniało. Natomiast Kaczmarczyk wylicza poza Stwoszem aż trzech Witów, którzy przyjęli obywatelstwo krakowskie do 1506 r., a Ptaśnik jeszcze dwóch innych, — którzy wszyscy pochodzili z Polski. Znalazłoby się obywateli tego imienia więcej pewno i w innych miastach polskich. To samo powiedzieć można i o niemieckich „Veitach“ (w Norymberdze dwóch słynnych witrażystów Hirschvoglów: ojciec i syn, nadto kilka ołtarzowych obrazów z męczeństwem tego świętego). Z całą i tą imieniową argumentacją spóźnił się dr. L. o kilkanaście lat. Dziś jej nikt na serjo nie bierze“.

Nazwisko Stwosza (Stosza) dr. Lazar wywodzi od miejscowości Stos na słowaczyźnie w dawniejszej żupie abauturnańskiej, uzasadniając to przytem w ten sposób, że było w zwyczaju przyjmowanie nazwisk od miejsc urodzenia lub pochodzenia“. Otóż ta zasada jest więcej niż wątpliwa.

Ale to nie powstrzymuje węgierskiego atuora. Już Wit Stwosz został Madziarem, już uczy się w jednym z licznych warsztatów rzeźbiarskich na Górnych Węgrzech, może w Koszycach, może raczej w Bańskiej Bystrzycy. Tam — zdaniem dr. Lazara — zaprzyjaźnił się z towarzyszem, który później rzeźbił wielki ołtarz w Lewoczy i który miał pomagać Stwoszowi przy ołtarzu krakowskim wraz z mistrzem Pawłem. Te wywody pełne są błędów. Ks. dr. Dettloff załatwia się z nimi radą, aby autor zechciał postudjować pracę —o sztuce Spiża, pióra jego rodaka, K. Dixalda.

Stwosz idzie na wędrówkę i dociera do Norymbergi, skąd go następnie Jan Turzo powołuje do Krakowa.

„Dr. Lazara nic nie obchodzi— zauważa ks. dr. Dettloff — zrzeczenie się przez mistrza obywatelstwa norymberskiego, o którego przyjęciu w Norymberdze nic nie słychać. Bo powołanie mistrza przez Turzona potrzebne mu jest jako nowy dowód węgierskiego pochodzenia Stosza. Turzo bowiem pochodził z Lewoczy, gdzie posiadał wielkie biuro handlowe. Ten to Turzo przyjął następnie w 1465 r. również obywatelstwo w Krakowie, gdzie później był „jednym z fundatorów projektowanego dla kościoła marjackiego ołtarza“. (Tu znów polecam panu doktorowi intensywne studjum Losznitzera i „Cracovia artificum“ Ptaśnika; innej rady nie mam). „Ten właśnie J. Turzo zawezwał swego znajomego z Górn. Węgier, Stossa, do Krakowa.... Gdyby Stoss nie był pochodzenia węgierskiego i Turzo nie znał był młodego rzeźbiarza z Węgier, skąd przyszłoby mu na myśl, wzywać nieznanego pomocnika rzeźbiarskiego z Norymbergi?“ Wystarczy zapytać autora o jedno: skąd ta bezapelacyjnie pewna wiadomość, że bogaty kupiec Turzo z Lewoczy znać musiał młodego rzeźbiarza Stosza z Bańskiej Bystrzycy czy skądinąd, i dlaczego to on właśnie miał zawezwać go do Krakowa?

Najlepszy pomysł udał się autorowi ze synami Wita Stosza. Nazywa dr. L. ten koncept „dalszym decydującym momentem, przemawiającym za pochodzeniem węgierskiem Stossa“. Wskazuje bowiem nasz autor na to, że mistrz „odsyłał(?) synów swych do domu na Węgry“, a mianowicie karmelitę Andrzeja do Budy, innego do Medgyes (Medjasz), trzeciego zaś do Rados. Podziwiać należy wstrzemięźliwość pana doktora. A może to co innego? Mam wrażenie, że węgierski historyk sztuki nie zna nawet monografji Losznitzera, z której dowiedziałby się, że tych synów stoszowskich więcej jeszcze mieszkało w różnych miastach Siedmiogrodu, i to w Kronstacie, Szesburgu, Marjaszu i Bergsasz.

Wreszcie ks. dr. Dettloff kończy artykuł konkluzją: Kto chce badać pochodzenie Stwosza, ten przedewszystkiem powinien dobrze poznać materjał historyczny, dokumenty i literaturę naukową o Wicie Stwoszu. Jeśli tego nie zrobił, niech lepiej nie kompromituje samego siebie i nie wprowadza zamętu.

Na ekranach

„Ostatni z Gołowlewych“

(„Filharmonja“)

Nie czytałem powieści M. Sałtykowa-Szczedrina, według której reżyser sowiecki A. W. Iwanowski skomponował swój ponury dramat psychologiczno-obyczajowy, mający być obrazem życia rosyjskiej wsi w 60-tych latach ubiegłego stulecia. Trudno mi tedy osądzić, czy myśl prawzoru nie została w przeróbce ekranowej spaczona. Tak, jak oglądamy ją obecnie — musi wywołać wiele zastrzeżeń.

Oto dwór szlachecki, a w nim — same potwory z „krwiopijcą“ dziedzicem na czele. A wokół dworu... steroryzowany, prześladowany, szlachetny chłop. Wiemy, że obrazek taki oglądać można było nieraz w carskiej Rosji. Czy jednak ucisk ten był regułą? Raczej obojętność, raczej dystans nie do przebycia dzieliły pana od chłopa, kopały między nimi rów, mający sczasem stać się — grobem inteligencji rosyjskiej. A tu: runął jeden tyran, — na jego miejsce zjawia się natychmiast nowy, gorszy może od poprzedniego, choć w spódnicy. Niektóre epizody, jak np. schwytanie i ukaranie chłopa, wycinającego z dworskiego lasu drzewko na naprawę złamanego dyszla — trącą tanią demagogją.

Podobnie, jak w wielu innych filmach sowieckich, akcja nie rozwija się jednolicie, nie zawiera t. zw. konfliktu dramatycznego, jest raczej obszernem malowidłem, konsekwentnem odtworzeniem szeregu fragmentów, dość luźno związanych w całość identycznością osób. Reżyser lubuje się w szczegółach, przez co film dłuży się, a ponury nastrój działa na widza przygnębiająco, tembardziej, że nie oszczędzono mu brutalnego realizmu w najcięższych momentach. Nowością jest wprowadzenie obszernie potraktowanego dramatu jednostki, będącej syntezą Harpagona i Tartuffe'a z dodatkiem rosyjskiego despotyzmu i pewnej dzikości. Dzięki wspaniałej, — ponad wszelkie pochwały wyrastającej głębokim artyzmem, — grze W. Gardina w tej roli, widz śledzi z przejęciem losy bohatera, zapominając często o usterkach całości. Inne role odtworzone są również doskonale, a typy aktorów wybornie dobrane. Nie ich już winą jest teatralność cechująca podejście do najbardziej dramatycznych scen. Zdjęcia miejscami świetne, zwłaszcza w zbliżeniach i plenerach. Nie brak jednak i mniej udatnych, zwłaszcza przy t. zw. „totalach“ (ujęcie całej dekoracji). Muzyka A. F. Paszenki umiejętnie dostosowana do nastroju filmu, który pomimo wszystkich wad zasłużył sobie na kwalifikację: „artystyczny“.

Nad program kronika dźwiękowa „Paramount'u“ i groteska rysunkowa Walt'a Disney'a p. t. „Miki lotnikiem“ — będąca w swoim rodzaju arcydziełkiem.

A. R.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Walne Zgromadzenie Penclubu.** Dnia 3 czerwca r. b. odbędzie się w sali Tow. Literatów i Dziennikarzy (Bracka 5) doroczne zwyczajne Walne Zebranie członków Polskiego Klubu Literackiego (Penclubu), z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) odczytanie protokułu; 3) sprawozdania: Zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej; 4) wybory nowych członków Zarządu. Początek Zebrania o godz. 17-ej w pierwszym terminie, o godz. 17 min. 30 w terminie drugim.

— **Prezydent Doumergue kandydatem do Akademji.** Na posiedzeniu Akademji Nauk Moralnych i Politycznych sekretarz dożywotni oznajmił, iż jedynym kandydatem do fotela akademickiego, opróżnionego po zgonie Laudeta, jest prezydent Doumergue, gdyż czterech innych kandydatów wycofało się na wiadomość o kandydaturze Doumergue'a.

— **Centralny katalog czasopism zagranicznych.** Poznańska Bibljoteka Uniwersytecka przystępuje do opracowania centralnego katalogu wszelkich czasopism zagranicznych, które znajdują się w polskich bibljotekach uniwersyteckich, seminaryjnych i prywatnych, mających charakter naukowy. Sporządzenie takiego katalogu będzie bardzo pożyteczne ze względu na informacje, jakich dostarczy pracownikom naukowym. Katalog obejmie zarówno materjał historyczny z czasopism zagranicznych, jak i materjał bieżący. (b)

Muzyka

— **Triumfy Ewy Bandrowskiej w Leningradzie.** Po występach w Moskwie Ewa Bandrowska-Turska wyjechała wraz z dyr. G. Fitelbergiem na dalsze występy do Leningradu. I tu zgotowano świetnej śpiewaczce naszej przyjęcie entuzjastyczne. Nietylko na koncertach, ale i na ulicach tłumy witają Bandrowską jak królowę. Od czasów przedwojennych nie pamiętają w Rosji, by jakakolwiek artystka miała równie wielkie powodzenie. Bandrowska stała się w Sowietach bożyszczem. Wystarczy stwierdzić, że odbywające się równocześnie z występami Bandrowskiej występy jednego z najsłynniejszych skrzypków świata Heifetza (pochodzącego z Moskwy i przybywającego do rodzinnego miasta po olbrzymich sukcesach w Ameryce), mają powodzenie znacznie mniejsze.

Plastyka

— **Przed otwarciem wystawy „Biennale“ w Wenecji.** Ambasador R. P. Wysocki wyjechał z Rzymu do Wenecji na otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki t. z. Biennale. W otwarciu wystawy, które dokonane zostanie dzisiaj przez króla, weźmie udział wielu członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych przy rządzie włoskim. Jak wiadomo, sztuka polska reprezentowana jest na wystawie Biennale w oddzielnym pawilonie, zorganizowanym przez komisarza dr. Tretera.

Film

— **Dane statystyczne Centralnego Biura Filmowego za marzec b. r.** Z danych statystycznych Centralnego Biura Filmowego przy Min. Spraw Wewn. w Warszawie wynika, że w miesiącu marcu r. b. zgłoszono do cenzury ogółem 14 filmów polskich, z których jeden był dźwiękowy i pełnoprogramowy, jeden mały niemy, 12 dźwiękowych „krótkometrażowych“ z podziałem na 2 bez oceny, 3 z oceną artystyczną i 7 z oceną kształcącą. Wszystkie te filmy były dozwolone do wyświetlania publicznego i wszystkie dozwolone dla młodzieży.

W tym samym czasie sprowadzono z zagranicy 130 filmów, z których 66 zgłoszono do cenzury. Dozwolono do wyświetlania publicznego 65 filmów, z czego 49 amerykańskich, 3 austrjackie, 2 czechosłowackie, 1 duński, 3 francuskie, 1 niemiecki, 1 szwajcarski, 5 produkcji składanej, ogólnej długości 63.152 m. Z tych filmów 2 amerykańskie i 1 francuski otrzymały ocenę artystyczną, 1 zaś amerykański i 1 szwajcarski ocenę kształcącą. Z ogólnej ilości 12 było niedozwolonych dla młodzieży.

Oddalenie powództwa M. Krywoszejewa

przeciw magistratowi o 100.000 zł. tantjem

W Sądzie Apelacyjnym toczył się interesujący proces b. dyrektora Teatrów Miejskich w Warszawie z czasów zaborczych, Krywoszejewa, który wystąpił przeciwko magistratowi, domagając się 100.000 zł. z tytułu niedopłaconych tantjem. Sąd Okręgowy odrzucił pretensje Krywoszejewa, wobec czego złożył on skargę apelacyjną.

Na rozprawie w drugiej instancji pełnomocnik magistratu dowodził, że zachodzi tu przedawnienie. Rzecznicy Krywoszejewa dowodzili, że magistrat odpowiada za zobowiązania b. carskich teatrów. Powoływali się na uchwałę z r. 1808, która stworzyła fundację narodową Teatrów Miejskich. Uchwała ta została potwierdzona przez ówczesnego namiestnika, gen. Józefa Zajączka, który miał z ramienia cesarza prawo wydawania ustaw. Treść owego dekretu dotyczyła powstania Teatrów Miejskich w Warszawie pod dyrekcją Wojciecha Bogusławskiego.

Jednak i w drugiej instancji powództwo zostało oddalone.

Tydzień książki

WEDŁUG DANYCH ZJEDNOCZONYCH ORGANIZACYJ KSIĘGARSKICH

ADLER ALFRED: Psychologja indywidualna w wychowaniu. Przeł. M. Kreczowska. 8° str. 173. Kraków, 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 5.

ALBERTI KAZIMIERA: Ci, którzy przyjdą. Powieść mieszczańska. 8° str. 461. Warszawa, 1934. Dom Książki Polskiej. Zł. 6.

BALZAC: Kuzyn Pons. Przełożył T. Żeleński. 8° str. 303. Warszawa, 1934. Bibljoteka Boya. Zł. 9.

BARTOKY J.: Legendy i opowiadania. Z madziarskiego przełożył dr. J. Harajda. 8° str. 163. Kraków, 1934. Księgarnia Krakowska. Zł. 2.50.

BEN ADAM JOSEPH: Przewodnik po Palestynie. Z ilustr. i mapą. 8° str. 176. Lwów, 1934. Księgarnia Nowości. Zł. 4.50.

BOCHENEK JAN ks. dr.: Chrystus w parafji. Czytania o życiu parafjalnem. Cz. II. 8° str. 312. Kraków, 1934. Księg. Św. Wojciecha. Zł. 3.40.

BONCLER T., GUCA J., JUNG E. i GRZENIEWSKI W.: Jak samemu zbudować kajak żaglowy i jak nim manewrować. 8° str. 31 z 2 tablicami rysunków. Warszawa, 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 1.

BOSTEL F.: Z korespondencji Henryka Sienkiewicza. 8° str. 64. Lwów, 1934. Gubrynowicz i Syn. Zł. 2.50.

BREUER S. dr.: Humor Prusa, jego istota i wyraz. 8° str. 65. Rohatyn, 1934. J. Szkolnik. Zł. 2.

DYMARSKI F. Ks. i HOFFMAN-KRYSTJAŃCZYK Z.: Londyn i okolice z planami miasta. 8° str. 240. Poznań, 1934. Księg. Św. Wojciecha. Zł. 4.

GIŻYCKI J.: Biali i czarni. Fragmenty kolonjalne z 16 ilustr. 8° str. 360. Warszawa, 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 9.

JAŻDZEWSKI K.: Co to jest prehistorja i w jaki sposób bada się przeszłość. Z 34 rys. 8° str. 52. Warszawa, 1934. Nasza Księgarnia. Zł. 1.50.

JELUSICH M.: Juljusz Cezar. Przekład Z. Petersowej. 8° str. 446. Warszawa, 1934. J. Przeworski. Zł. 15.

KOWALSKI K. Ks. dr.: Fryderyk Ozanam wzorem pracownika na niwie miłosierdzia chrześcijańskiego. 8° str. 29. Lwów, 1934. Księgarnia św. Wojciecha. Zł. 0.80.

KOWALSKI ST.: Kryptestezja czyli o różnych formach nadnormalnego poznania. 8° str. 30. Wisła, 1934. Dom Książki Polskiej. Zł. 1.

LEWICKI KAZIMIERZ dr.: Sprawa Unji Kościoła Wschodniego z Rzymskim w polityce dawnej Rzeczypospolitej. 8° str. 41, 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 2.

ŁASTÓWKA P.: Bezsenne noce. Powieść. 8° str. 116. Warszawa, 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 0.90.

MACLEOD-MACHLEJD I.: Rewolcja francuska w świetle statystyki. Rozprawa doktorska. 8° str. 232. Warszawa, 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 8.

MONWIDÓWNA HELENA: Szkolnictwo polskie w Litwie. 8° str. 28. Warszawa, 1934. Dom Książki Polskiej. Zł. 2.

MUSSET: Lorenzoccio. Przełożył T. Żeleński. 8° str. 124. Warszawa, 1934. Bibljoteka Boya. Zł. 5.

SALIŃSKI ST. M.: Pod banderą Syreny. Z cyklu „Człowiek w pięciu częściach świata“. 8° str. 72. Warszawa, 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 0.90.

SLIWA R. kpt.: Obecny stan i warunki rozwoju owczarstwa w Polsce. 8° str. 35. Warszawa, 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 1.20.

TARN ADAM: Obraz ojca w czterech ramach. Powieść. 8° str. 268. Warszawa, 1934. J. Przeworski. Zł. 5.

WOJCIECHOWSKI ZYG.: Elementy rodzime w polskiej cywilizacji. 8° str. 32. Poznań, 1934. Dom Książki Polskiej. Zł. 1.

ZIELIŃSKI TADEUSZ prof.: Religja Rzeczypospolitej Rzymskiej. Cz. II. 8° str. 450. Warszawa, 1934. Towarzystwo Wydawnicze. Zł. 9.

ZIEMBICKI W.: Dział druków na wystawie zabytków z czasów Jana III urządzonej we Lwowie. 8° str. 31, 32 z 33 podobiznami. Lwów, 1934. Gubrynowicz i Syn. Zł. 3.

ŻUROWSKI J.: Sztuka prehistoryczna Europy. Gąsiorowski S. J. Sztuka starożytna. 8° IX str. 440. Lwów, 1934. Ossolineum. Zł. 18.

Z muzyki

Rodziński w Filharmonji

Jeśliby Artur Rodziński tak poprowadził Brahmsa, jak prowadził Strawińskiego i naodwrót, wówczas trzebaby było powiedzieć — zgoda! Tymczasem stało się jedno duże nieporozumienie.

Przyznaję, że można się spierać o to, czy wymagania stawiane przez Strawińskiego orkiestrze, a szczególnie dyrygentowi już można stosować do „Żar - ptaka“. Nie jest on bowiem w swoim charakterze jeszcze takim, jak „Pietruszka“ lub „Obrzęd wiosny“. Zapewnę, ma już z nimi wiele wspólnego (kołysanka, taniec króla Kościeja), niemniej jednak charakter suity jest istotnie impresyjny. A jednak mimo to nie mogę się oprzeć wrażeniu, że pójście za życzeniami, wskazaniami a nawet wprost wymaganiami kompozytora dałoby rezultat inny, bliższy Strawińskiemu. Podkład przecież wszystkich wyżej wspomnianych utworów jest jeden i ten sam; jeśli np. w „Pietruszce“ uderza nas przedewszystkiem element rytmu mocnego, prymitywnego, podkreślonego jeszcze harmonją i instrumentacją, to podkładem „Żar - ptaka“ jest melodyka wywodząca się wprost z pierwotnej melodyki rosyjskiego ludu.

W wykonaniu piątkowem Strawiński łączył się blisko z Albenizem („Fête Dieu a Seville“). Wprawdzie jest coś wspólnego dla tych dwóch kompozytorów: tak Strawiński jest mocno rosyjski, jak Albeniz hiszpański. W tem już jednak podobieństwie tkwi różnica indywidualności narodowych. Nie jest to jeszcze w tym wypadku różnica największa; ponad nią górują inne, zdecydowanie wyraźniejsze. Dlatego też owo bliskie wczorajsze pokrewieństwo, jakie łączyło obydwa utwory, nawet zadziwiło.

Jeszcze bardziej jednakże traktowanie Bacha (Toccata i Fuga d - moll na organy przepisana na orkiestrę symfoniczną!) i Brahmsa (czwarta symfonja e - moll). Bach w wykonaniu orkiestry symfonicznej jest zawsze nieporozumieniem. W tem co usłyszeliśmy w piątek było więcej aniżeli nieporozumienie, więcej nawet aniżeli pomyłka.

Brahms znowuż, ten wielki romantyk odarty został zupełnie z cech... romantyzmu. Jeśli muzyka jego jest istotnie ekspresyjną, to wyraz jej jest inny aniżeli ten, który jej narzucił Rodziński. Daleki jest od trzymania się różnego rodzaju „linij tradycyjnych“, które, jakże często, początek swój wiodą niewiadomo poprostu skąd. Zdarzało się już, że zaciekła obrona jakiejś „uświęconej“ interpretacji nie miała u swoich podstaw nic, lub jakiś pogląd ustalony kiedyś przez kogoś, któremu trudno było przyznać czasami chociażby szczyptę racji. Stadny sposób myślenia a raczej stadny sposób bezmyślności, bijący oklaski byle była inicjatywa, przyjmuje takie poglądy za pewniki, których kurczowo potem się trzyma z pełnem przekonaniem, że broni istotnych wartości. Dlatego uderzanie w tego rodzaju utarte poglądy i wpuszczanie nowego powietrza należy przyjmować z największą przychylnością i zrozumieniem. Ale przecież nie każda nowa interpretacja musi być brana za objawienie i przyjmowana z obowiązującym zachwytem. Jeśli owe „tradycyjne linje“ muszą nieraz wywoływać wiele zastrzeżeń, to jednak są również i kwestje bezsporne. Brahms był romantykiem i temu nikt nie zaprzeczy. A zdajemy sobie przecież sprawę z charakteru romantyzmu. W tej chwili usłyszę: „Ależ my jesteśmy ludźmi współczesnymi!“ — Oczywiście. Nigdy o tem nie zapominałem, a nawet niejednokrotnie to przypominałem (jakże często!), podkreślając trudność sztuki odtwórczej, która każe uzgadniać charakter interpretatora z charakterem kompozytora. I tak, jak z jednej strony rezygnacja odtwórcy ze swej indywidualności daje wynik nieszczery, sztuczny, — odwrotnie, trudno się jest zgodzić na zignorowanie indywidualności twórcy, który raczej może domagać się stanowiska decydującego. W takich wypadkach ma się uczucie, jakby się patrzało na człowieka, który się nie może bronić.

Koncert wczorajszy odbył się w atmosferze przykrego snobizmu. Sztuka dyrygencka Rodzińskiego — to kawiarnia IPS w skali światowej.

W. Narusz

TEATRY

WIELKI: Dziś i jutro nieczynny. W czwartek „Popieliny" Kondrackiego, „Flis" Moniuszki i „Wesele na wsi".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Towariszcz" Devala z Ćwiklińską i Leszczyńskim. W czwartek premjera „Szklanki wody" Scribe'a.

TEATR POLSKI: Dziś teatr nieczynny, jutro premjera dramatu Rostworowskiego „Kaligula" z Junoszą-Stępowskim.

TEATR NOWY: Chwilowo nieczynny. W próbach „Migo i Piotruś" Acharda.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś premjera komedji sowieckiej „Cudze dziecko".

ATENEUM: Dziś i jutro „Karykatury" J. A. Kisielewskiego w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro dramat Słowackiego „Mazepa" z Adwentowiczem.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego oraz cechu plastyków „Jednoróg", Marji Gorełówny i Wacława Wąsowicza.

ZACHĘTA: Wystawy: pośmiertna Z. Jasińskiego, Związku Polskich Artystów Grafików, Tadeusza Cieślewskiego, Bronisława Jamontta, Józefa Jasińskiego i M. Wąsowicz - Sopoćkowej.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa szkiców Ireny Lorentowicz-Karwowskiej, Feliksa Topolskiego i Aleksandra Żywa.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M.: (X. wystawa zbiorowa). Malarstwo: Czyżewski, Eljowicz, Gronowski, John, Mieszkowski, Polański, Stryjeńska, Teodorowicz-Karpowska, Tomorowicz. Grafika: Chrostowski, Czerwiński, Krasnodębska-Gardowska, Tom. Wąsowicz. Rzeźby: Strynkiewicz, Rzecki.

KINA

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa".
AMOR: „Biały wódz", „Na skraju Sahary".
ANTINEA: „Zwycięskie stado" i „Szaleńcy".
APOLLO: „Csibi".
ATLANTIC: „Tańcząca Wenus".
AS: „Pozwólcie nam żyć" i „Rycerze ślepu".
BAJKA: „Córka pułku".
CAPITOL: „Zdobyć cię muszę" i „Legjon śmierci".
CASINO: „Bunt w Szanghaju". „Rok 1914", dodatki.
COLOSSEUM: „Markiza Jorisaka" i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „Człowiek, który ukradł serce".
CORSO: „Szpieg w masce", rewja.
CZARY: „Branka syna puszczy".
CRISTAL: „Hoot Gibson", „Gracz w szachy".
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
ERA: „Król dżentelmenów" i film polski.
FAMA: „Dziś żyjemy".
FORUM: „Klub dżentelmanów".
GLORJA: „Branka syna puszczy".
HELIOS: „Wyrok życia".
KINO X: „Król Bulwarów" i dodatki.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Czterech uciekinierów" i „Szyb L. 23".
LOS: „Pat i Patachon na pensji żeńskiej".
LUX: „Bracia Karamazow" i „Biały ślad".
MEWA: „Serce olbrzyma", „Panna Josetta moja żona".
MAJESTIC: „Zhańbiona".
MASKA: „Niewidzialny człowiek" i film polski.
MARS: „Sekret kobiety", „Król areny".
MIEJSKIE: „Rewizor".
MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Rewizor".
NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj", dod.
NOWY SPLENDID: „Gehenna kobiety", „Kawiarenka".
OKO PRASKIE: „Papryka" i „Tajemnica dworu Habsburgów".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".
PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz", „Szpieg w masce".
PROMIEŃ: „Tajemnica Sekwany". „Dzikie Pola".
PRAGA: „Obława", „Baraout".
RAJ: „12 krzeseł" i „Życie za złoto".
ROXY: „Prywatne życie Henryka VIII".
RIVIERA: „Wiktorja i jej huzar" oraz „Pałac na kółkach".
STYLOWY: „Królowa Krystyna".
ŚWIATOWID: „Bokser i Dama".
SOKÓŁ: „Kobieta, szpieg" oraz „Jak zdobyć mężczyznę".
STAROMIEJSKIE: „W pogoni za djamentem", „Głos pustyni".
TON: „A. L. 14 zatonęła".
UCIECHA: „Zgubny czar".
UNJA: „Morderca" i rewja.
VARIETE KINO (w gm. Cyrku): „Port San Diego" i atrakcje.

Zmarli

ś. p. Feliks Łojewski, l. 53, w Warszawie; ś. p. Aleksander Kołłupajło, l. 61, w Warszawie; ś. p. Michalina z Gradzikiewiczów I v. Chluska, II v. Stankiewiczowa, l. 62, w Warszawie; ś. p. Oktawja z Gosławskich Jóźwicka, l. 80, w Warszawie; ś. p. Stefan Baliński, adwokat, l. 64, w Płocku; ś. p. Marja Krynicka, emerytka, l. 66, w Warszawie; ś. p. Anna z Borzemskich Jarzabkowa, l. 74, w Warszawie.

Pełna tabela loterji

8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. Nr. 24882.
10.000 zł. Nr. 77240.
Po 5.000 zł. Nr.: 11344 57203 92065 100392 137143 160822.
Po 2.000 zł. Nr.: 4000 4514 7806 8394 23999 53772 54733 61681 65505 73659 87256 94789 106488 107485 111946 113708 116813 121883 139237 144822 148315 157868 159529 160966
Po 1.000 zł. Nr.: 13800 15684 26927 27193 29750 36849 42672 50631 51619 53628 54523 62262 72364 81861 86683 94014 96917 100950 104965 107710 110229 113391 157298 145319 158871 151187 155180 158704

Stawki

36 216 389 403 513 32 630 1052 420 80 702 892 2124 293 303 39 46 94 546 712 18 34 838 39 950 3520 844 59 954 4020 27 116 51 315 405 664 748 64845 5033 68 155 280 382 90 639 58 850 6037 47 98 232 520 751 98 822 41 915 14 49 7009 106 215 321 404 94 565 66 647 82 700 82 805 50 51 8053 71 109 451 570 636 47 946 89 9637 79 808.

10022 341 891 989 11031 163 67 74 272 443 579 99 631 87 737 820 951 12121 410 615 18 93 747 969 13001 82 117 43 55 95 224 564 87 636 706 58 86 924 14090 129 328 922 15355 69 408 99 500 703 35 828 71 77 16228 325 30 441 527 29 61 81 648 747 83 940 92 17025 125 44 92 401 56 524 49 642 81 729 44 67 607 18038 144 83 236 60 95 319 463 523 729 832 82 919 19046 66 426 592 642 48 87 718 46 853 54.

20359 572 764 862 973 21083 171 558 759 76 883 87 91 22054 389 420 567 607 16 22447 573 623 710 916 24406 95 618 930 25136 221 48 363 608 706 75 713 45 2612 3201 62 84 343 73 511 617 50 750 55 27188 214 42 56 380 763 845 66 68 964 28156 720 810 20 60 29011 143 48 72 492 936.

30077 424 600 34 701 45 824 31151 392 431 85 534 63 95 710 817 62 32111 37 216 536 607 900 70 33042 54 93 141 72 309 31 85 412 561 602 707 819 94 85 34032 122 220 75 347 429 598 637 56 63 895 35143 53 525 426 560 657 577 36097 72 124 217 70 447 896 37063 145 387 450 537 90 655 716 73 868.

38138 83 93 200 49 71 302 68 574 604 39286 382 408 10 39 70 611 81 713 936 95 40172 859 41095 123 230 33 39 309 432 593 625 92 741 51 87 830 947 51 42366 265 396 510 82 684 733 962 91 43090 541 87 674 83 736 897 996 44402 524 68 661 724 864 45000 173 264 325 57 428 45 524 673 737 913 26 46029 84 172 433 502 46 711 935 46 47602 135 292 359 77 564 629 73 94 778 889 935 48303 410 41 64 522 632 95 737 91 865 93 924 49016 29 454 503 95 621 90 757 807 55 910 12 24.

50558 91 615 826 976 51143 269 79 81 404 591 654 92 729 819 891 947 77 52058 135 267 565 673 80 742 82 805 949 53189 391 95 512 678 834 944 54220 343 52 526 604 757 966 55007 93 173 90 387 405 36 68 81 545 56100 336 653 83 762 849 960 73 57087 161 98 99 286 95 332 402 819 26 911 67 58003 31 110 24 263 360 74 514 636 89 732 877 934 59198 241 364 92 440 56 563 641 750 809.

60283 411 77 94 436 59 505 72 602 32 704 59 86 800 64 61034 134 279 592 609 743 45 38 81 62254 310 64 40 485 5133 1 25 707 34 97 63040 74 142 222 590 632 743 46 92 881 910 25 75 87 64017 22 87 374 580 653 54 737 802 20 946 65053 59 385 450 502 49 601 747 970 66045 94 160 204 29 96 388 488 93 513 24 70 74 79 67115 81 250 333 67 419 24 70 74 579 813 62 919 68359 761 75 91 886 917 69100 203 67 78 511 952 73.

70432 518 605 9 71 713 875 71054 91 363 89 490 662 792 818 84 940 72040 114 203 54 36 315 25 412 53 62 545 705 10 94 749 73090 196 684 733 765 89 430 90 602 16 99 74366 72 454 48 538 72 81 620 44 99 946 75160 91 243 647 773 90 825 89 76086 151 280 340 477 790 77183 227 37 30 85 496 595 710 34 74 922 78301 248 316 17 513 76 739 844 59 85 98 79425 679 91 732 826.

80045 65 116 330 96 417 43 757 824 952 85 81377 412 46 670 82066 147 253 819 82 83030 35 42 111 292 314 436 99 582 864 75 905 68 84453 517 611 41 732 37 905 72 85025 123 44 210 19 40 404 60 65 593 671 827 74 77 86104 86 87090 121 332 56 92 504 915 87139 82 96 295 382 99 435 523 727 823 88 945 72 64 88 88073 51 162 61 85 312 49 81 401 21 96 99 716 998 984 89056 138 49 237 834 921 90125 236 341 71 586 620 753 858 983 91042 148 82 273 358 59 60 85 853 95 918 66 92178 62 333 66 71 402 79 596 730 863 995 93035 79 81 437 495 94083 314 472 572 665 88 898 945.

95031 40 393 784 863 88 943 96093 181 334 53 440 510 22 59 672 742 94 885 973 97292 395 406 28 86 524 766 871 946 98305 4 25 72 807 31 959 99051 52 73 80 101 230 397 445 548 606 32 92 729 884 98 963.

100167 381 469 95 513 30 46 98 644 59 945 57 101034 220 27 61 409 548 90 605 50 74 743 817 224 102023 93 147 58 269 71 774 764 94 710 808 85 103 43 171 229 381 74 501 85 937 104001 141 216 42 339 712 68 67 82 383 926 31 35 105079 118 43 84 221 67 429 62 508 10 616 701 21 933 106385 589 107104 14 32 302 535 675 99 763 946 108029 170 246 626 41 90 816 32 62 71 958 81 109007 25 95 113 23 213 318 489 526 636 704 79 111114 28 59 90 256 596 763 112293 439 77 725 35 44 896 992 113078 639 45 855 929 58 114058 73 208 390 425 43 531 744 821 35 115073 193 275 437 511 75 97 689 775 854 116152 53 226 305 43 68 91 407 89 517 701 51 882 904 117114 20 23 47 204 590 609 77 875 944 118016 44 52 111 27 32 35 280 338 409 32 653 68 89 827 71 918 63 94 119005 212 33 56 58 303 408 70 580 85 714 855 964 87 97.

120231 506 68 924 121139 72 92 696 839 959 122022 39 75 131 280 379 464 796 806 10 83 123006 82 94 173 250 351 553 61 98 658 741 825 51 56 96 124594 623 93 736 75 803 4 125454 529 852 917 66 126047 64 106 64 262 80 372 418 564 660 824 88 992 127082 155 67 207 334 421 75 513 614 25 34 747 78 84 828 977 89 128273 363 449 573 688 828 937 49 93 129007 101 86 276 447 717 811 906.

130023 211 52 93 416 70 73 725 809 37 80 87 83 911 53 63 131577 624 34 749 61 329 46 51 132074 75 95 168 203 327 73 562 67 706 71 901 6 133014 237 90 301 78 445 581 712 89 811 18 134106 84 431 66 555 750 85 806 76 135041 84 407 45 67 837 136361 99 475 503 15 68 630 84 741 48 77 81 916 56 68 137040 70 293 310 40 62 474 510 696 755 828 84 913 65 71 138146 210 432 52 99 513 15 618 89 708 849 906 34 139062 108 28 289 777 88 876 914 65.

140006 314 62 87 546 735 89 813 78 984 141221 391 436 46 99 530 35 978 142323 52 602 28 65 838 957 68 143129 412 544 610 712 891 961 72 144006 121 335 506 667 91 739 82 829 923 145052 69 264 467 854 66 146057 126 80 81 210 410 56 628 755 986 98 148100 220 309 54 86 449 519 53 85 793 803 76 903 41 149020 155 355 677.

150014 25 43 146 253 615 74 763 99 951 151091 215 68 291 93 458 69 72 559 94 708 66 845 99 937.

152017 264 317 523 85 784 975 153081 172 321 404 570 606 734 941 154125 389 530 54 632 52 789 155026 35 186 299 396 462 654 74 156020 24 40 80 166 204 90 459 520 848 887 157148 210 617 716 67 79 158025 230 44 65 82 472 548 608 780 954 88 159058 183 445 707 941 57.

160196 768 884 41 76 921 73 161049 129 381 475 91 515 681 701 594 617 37 725 40 58 964 163030 33 261 364 596 727 812 972 164009 70 406 281 464 680 803 47 96 165030 259 60 418 78 614 807 166241 49 376 418 51 715 817 63 82 524 49 167019 295 403 758 852 942 168163 282 307 50 169032 479 92 105 227 334 64 515 608 81 789 950 55 84 94.

III ciągnienie

Stawki

22 62 408 908 39 1360 998 2180 502 76 836 76 3123 74 282 83 607 789 824 4192 346 48 471 564 629 5125 42 264 878 6056 181 307 492 639 768 59 80 7350 721 8835 78 936 44 9052 215 721 10045 161 900 11 11350 433 64 536 695 320 454 511 53 842 54 15120 48 228 326 455 550 16061 69 733 17378 649 864 18199 533 19002 162 614 855.

20210 618 21560 821 22289 345 23048 38 759 746 849 925 24031 295 736 831 49 25013 26497 684 776 997 27060 354 393 526 56 731 89 28008 48 72 82 425 657 929 29208 889 30015 320 31706 13 78 32093 317 753 890 33037 239 592 841 34332 35048 99 523 706 6027 116 262 639 37109 939.

38073 104 393 819 990 39587 616 40442 32 51 512 671 41076 80 42097 43271 330 540 753 808 33 35 38 44127 74 98 45291 318 482 22 82 46312 604 744 824 47347 61 461 601 48160 106 610 77 49009 272 376 848.

50064 11 77 470 799 51190 990 51045 132 395 434 784 795 52022 151 60 414 73 79 761 920 76 98 53054 113 95 301 820 54141 575 55146 72 372 483 81 954 58014 351 401 731 59010 204 865.

60093 379 61300 400 469 60 95 62305 475 81 651 63078 225 475 41 64791 886 65181 314 17 66234 364 446 967 67278 500 68178 69119 579 69828 70194 446 617 36 86 775 853 71119 36 406 759 72117 55 877 94 73245 507 819 74314 492 897 75024 76539 602 77 791 78337 79430 529 931.

80076 219 81051 406 82227 99 315 169 85 583 708 83084 866 84023 24 51 631 729 853 984 85075 314 683 86418 113 74 89 98 925 87119 36 88 415.

90510 839 91130 652 872 92169 424 88 525 78 83 991 93027 73 534 708 890 961 94001 251 358 720 879 977 97753 78 95289 332 614 99086 140 248 335 65 811 18 596 939.

100177 315 538 796 101082 332 692 990 129 92 102518 605 59 970 103055 98 332 91 70 104397 694 105653 93 955 106561 80 786 90 107462 54 595 97.

110072 455 592 761 111143 791 112394 564 507 677 281 854 113591 616 17 870.

114060 85 216 670 722 895 908 63 115893 116195 386 774 86 117555 449 568 117561 578 23 890 119580 64 804 996 121090 566 85 125014 75 757 63 972 87 126074 632 811 973 127200 465 128614 68 129098 147 372 78 89 452 511 801 130114 637 754 131149 53 397 132087 97 177 819 133052 479 732 134195 385 572 648 722 81 966 91 135033 273 979 136000 227 453 699 778 138512 139399.

140154 473 685 724 810 141016 250 690 142470 81 673 790 810 143361 448 828 144013 134 536 620 731 145272 624 712 146366 768 930 147585 148073 899 926 149198 402 671 837 951 62 150245 341 600 780 151144 60 367 544 152037 575 153101 200 154122 284 551 87 656 76 795 155685 87 96 784 840 156601 93 157071 84 108 500 158671 955 159354 560 844 160284 524 78 996 161471 613 771 99 858 905 162087 370 532 851 962 163486 739 848 976 164057 77 167 525 619 69 165238 326 400 964 93 166642 930 167220 38 349 846 168174 301 489 875 911 169032 641 90 798 888 949 53.

IV ciągnienie

Główne wygrane

15.000 — 3865 138923.
10.000 — 47839 47357 144640.
5.000 — 14170 30939 48515 52114 89127 91936 100249 105392 160377.
2.000 — 2505 3574 22249 31682 45523 50597 66110 81558 105833 107091 116076 129134.
1.000 — 9408 17556 18218 20788 21336 22585 222678 27086 32372 37059 41751 48980 54806 55751 63887 66102 67338 69125 72983 73901 85560 89082 97464 100387 111960 115620 118340 119405 122770 127270 128159 130674 133807 144081 144911 145531 158264 160074 165458.

Stawki

7 396 623 794 1008 115 215 390 2365 414 577 648 88 994 3096 210 4016 268 415 42 66 704 5233 420 532 6362 801 961 7244 623 836 992 8094 750 9686 974.

10155 78 259 74 480 569 743 854 11024 173 462 811 927 12529 685 13104 290 639 720 860 14058 214 42 748 832 911 15219 384 63 865 931 16409 14 566 715 16 17158 259 509 658 18506 76 640 19010 55 531 56 667 707 966.

20319 667 749 21037 373 84 657 709 21 40 803 56 978 91 22101 640 79 809 962 23077 99 484 627 24068 954 25015 49 246 698 740 84 26161 429 636 99 805 960 69 27196 201 359 523 55 28169 789 953 29006 107 391 680 795 872 30406 736 76 31337 562 32003 27 56 112 233 54 622 857 61 969 33329 97 587 747 53 953 34163 213 38 301 620 772 815 35179 522 768 36022 138 420 685 37226 46 304.

38013 105 129 96 318 39040 43 188 601 949 40311 422 54 614 21 36 701 984 41058 207 561 749 816 42067 269 432 856 928 43136 212 52 318 443 592 621 26 845 94 44072 207 326 410 765 879 45295 483 927 46052 197 271 413 47747 83 854 48112 72 270 99 444 50392 792 832 51056 160 217 59 68 509 20 30 614 820 52666 664 759 53062 98 54 54048 55071 56105 399 611 59162 360 643.

60135 351 402 38 61265 89 520 670 62 947 62033 34 100 23 71 224 65 411 911 33 46 63089 281 92 486 571 990 64054 829 707 89 981 85 65403 876 66102 7 76 405 37 604 84 874 83 177 67 68050 31 847 345 941 69005 90 919 374 51 394.

70101 15 59 475 75 558 70 945 71006 192 320 64 679 902 3 31 72091 183 208 627 62 744 73086 501 27 619 34 824 81 91 930 74106 72 423 625 75 81 921 75873 935 76089 278 380 77004 63 107 271 315 77200 605 899 78491 829 950 79068 241 875 958.

80154 81322 418 530 634 69 755 54 84 274 94 57 82 83 85 773 801 88738 84108 45 57 264 479 517 85213 501 755 88 981 87475 503 711 88009 69 426 57 923 668 709 93396 630 56 408.

95215 449 73 626 814 915 96086 473 509 77 157 794 849 102096 520 927 105343 001 332 683 707 1099 406 113689 115111 95 575 10 18 481 526 60.

121313 123234 48 3120 270 315 616 864 129031 276 370 461 979 134025 397 587 138066 548 69 27 4 573 144066 403 858 07 20 29 478 721 279 427 97 177 54040 336 156039 537 771 797 859 162099 543 80 458 676 287 682 35 304 769 914 39 981.



Niebywała dotychczas
Wielka wyprzedaż przedsezonowa
aparatów fotograficz. najprzedniejszych marek po cenach rewelacyjnych
„FLAMMARION"
96 MARSZAŁKOWSKA 96

Komunikaty teatrów

DZISIAJ PREMJERA W TEATRZE MAŁYM

Dzisiaj, we wtorek, dn. 15 b. m. odbędzie się w Teatrze Małym oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem przez publiczność stolicy premjera znakomitej komedji sowieckiego pisarza W. Szkwarkina p. t. „Cudze dziecko". Galerję świetnych typów współczesnej Rosji reprezentują państwo Karaułowie, spec-inżynier i stary żyd jako przedstawiciele przedwojennego społeczeństwa i Mania, Raja, Zina, Kostja, Senia oraz Jusuf jako pokolenie dzisiejszej młodzieży sowieckiej.

Komedja skrzy się humorem, radością i pogodą. Współżycie tych dwu grup daje autorowi pole do rozwiązania niezwykle ciekawej akcji rozgrywającej się na letnisku pod Moskwą. „Cudze dziecko" grane jest od roku z wielkiem powodzeniem w Moskwie w kilku teatrach równocześnie.

Obsadę komedji stanowią: J. Bąkowska, I. Borowska, S. Broniszówna, J. Munclingrowa, Z. Tatarkiewicz-Woskowska, R. Dereń, J. Kondrat, H. Małkowski, M. Milecki, L. Pośpiełowski, St. Stanisławski, J. Staszewski. Reżyseruje Al. Zelwerowicz. Rozwiązanie dekoracyjne przygotował Wł. Daszewski.

„TOWARISZCZ" I „SZKLANKA WODY" W TEATRZE NARODOWYM

Teatr Narodowy wznowił od wczoraj świetną i zabawną komedję Devala „Towariszcz", która cieszyła się dwumiesięcznym sukcesem w teatrze Letnim. Znakomici wykonawcy ról głównych: Ćwiklińska, Leszczyński i Buszyński wraz z całym zespołem na czele z pp. Kurnakowiczem, Janecką, Macherską, Nakoneczną, Rożańską, Jarszewską, Januszem, Rapackim, Strzeleckim, Michałakiem i in. dają koncert gry pełnej humoru i werwy.

Dnia 19 maja odbędzie się w teatrze Narodowym premjera jednego z arcydzieł teatru francuskiego „Szklanki wody" Scribe'a, która stanowi stałą pozycję repertuarową najwybitniejszych reprezentacyjnych teatrów świata w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i Moskwie.

Komedja ta, dająca wielkie pole popisu wykonawcom ról naczelnych, grywanych przez czołowych artystów o światowej sławie, — mimo blisko wiekowego żywota, w dalszym ciągu jest świetnem tłem dla aktorskich sukcesów, które niewątpliwie osiągnie w Warszawie trójca wykonawców głównych: Ćwiklińska, Pancewiczowa, Leszczyński. Parę kochanków grają: Lindorfówna, Wesołowski, reżyserja E. Chaberskiego, dekoracje St. Jarockiego.

Zatarg w „Ermitażu"

Wobec niewypłacania należności i stałego narastania zaległości, kuchmistrze i pomoc kuchenna w zakładzie restauracyjnym „Ermitaż" (Widok 25) podjęli kroki w celu uzyskania swych zarobków. Wobec przerw w pracy, wezwano policję, która, nie mając powodu, nie interwenjowała, pracownicy bowiem zachowywali się spokojnie.

RADJO

Wtorek, dn. 15 maja

16.05 Skrz. PKO. 16.20 Cała Polska do morza — gen. St. Kwaśniewski. 16.35 Pieśni włoskie w wyk. J. Schmidta (pł.). 16.50 Konc. (26-ty) z cyklu „Muzyka niepodległej Polski", poświęc. utworom kameralnym (kwartety smyczkowe: Opieńskiego „Sceny liryczne" Op. 9 i Malinowskiego A-dur) — Polski Kwartet Smyczk. (I. Dubiska, T. Ochlewski, M. Szaleski i R. Halber). 17.30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Walka o Bałtyk — H. Mościcki. 17.50 Ochrona przyrody a higjena społeczna — W. Szafer (Tr. z Kr.). 18.10 Skrz. muzyczna. 18.25 Recit. fortep. N. Padlewskiej (Tr. z Pozn.). 20.02 Operetka Granichstädtena „Orlow" z warsz. studia P. R. W przerwach: I-szej (ok. 21.00) Kwadr. liter.: „Stryj i matka Conrada" — fragm. ze wspomnień Conrada-Korzeniowskiego, II-giej Felj. „Nareszcie sam" — prof. L. Urstein. 22.30 Muz. tan. z rest. hot. Bristol. 23.30 Koniec audycji.

Środa, dn. 16 maja

7.00 Pocz. aud. 12.05 Muz. popul. (pł.). 15.20 Utw. jazzowe na 2 fortep. — F. Biryńska i I. Eigerówna. 15.50 Aud. dla dzieci: „Wróbel, chrabąszcz i czereśnie", pogaw. St. Sumińskiego, piosenki — A. Szlemińska i Łamigłówki. 16.20 Skrz. poczt. 16.35 Lekkie piosenki w wyk. Tito Schipa, Jana Kiepury i Jerzego Tilla (pł.). 17.10 Utwory na klarnet z tow. fortep. — J. Madeja (Tr. z Pozn.). 17.30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Polska Jagiellońska — H. Mościcki. 17.50 Odczyt podróżniczy. 18.10 Wirtuozi na instrum. jazzowych w utw. sol. — W. Bikont i M. Didyk (trąbki), F. Witkowski (saksofon), J. Rozner (fort.), S. Jaroszewski (puzon) i M. Hoherman (gitara). 19.25 Felj. liter.: Nieznane utwory Prusa—Z. Szweykowski. 20.02 Konc. solistów — E. Szabrańska (m. sopr.) i E. Mossakowski (bar.). 20.35 Recit. fortep. M. Barówny. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku mar. woj. 21.02 Felj.: Zamarłe miasto — S. Hartman. 21.17 Wieczór pieśni cygańskiej — kwartet chóru J. Siemionowa, Tatjany Nolje, Michał Artomienko, Dymitr Dubrowski, Włodzimierz Riazanow i Teofil Jeffremow (fort.). 22.00 Odczyt w j. esper. (Tr. z Krak.). 22.20 Muz. tan. z kaw. Gastronomja. 22.40 Odczyt w j. ang. — T. Ordon. 23.05 C. d. muz. tan. 23,30 Koniec aud.

Pobór

W środę, 16 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn, ur. w r. 1913 oraz tych spośród ur. w latach 1911 i 1912, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 7 i 8 dzielnicach 2-go komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 6 i 7 dzielnicach 15-go kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 11 i 12 dzielnicach 6-go kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Uruchomienie

Kasy Targowej 15 b. m.

Kasa Targowa rozpoczyna swą działalność 15 b. m. W dniu tym rozpocznie ona udzielanie kredytów członkom giełdy mięsnej w Warszawie na zakup zwierząt rzeźnych i mięsa. Z dniem 22 b. m. Kasa Targowa rozpocznie czynności komisowe, przyjmując zlecenia kupna-sprzedaży zwierząt rzeźnych i mięsa.

Godziny trzepania

Komendant P. P. m. stoł. Warszawy przypominając w ostatnim swoim rozkazie odpowiednie przepisy, poleca dopilnować, aby trzepanie mebli, dywanów, pościeli itp. na dziedzińcach posesyj odbywało się wyłącznie w godzinach przepisowych t. j. od godz. 9 do 11 rano. Jak wiadomo, wykonywanie tych czynności w mieszkaniach przy otwartych oknach jest zakazane.

Winni nieprzestrzegania tych przepisów mają być pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Zmiana trasy

linji tramwajowej nr. 20

W nocy z 15 na 16 b. m., t. j. z wtorku na środę, wskutek przebudowy rozjazdu na pl. Zbawiciela, wagony linji tramwajowej Nr. 20, jadące w stronę Wierzbna, będą kierowane od Dworca Głównego nie przez Marszałkowską, lecz przez al. Jerozolimską, al. Ujazdowską, Bagatelę i dalej normalnie. W następne cztery noce, t. j. do niedzieli, wagony tej linji Nr. 20, idące w stronę Młynarskiej, będą z tego samego powodu kierowane od pl. Unji Lubelskiej, zamiast przez Marszałkowską—Bagatelą, al. Ujazdowską i al. Jerozolimską do Marszałkowskiej, a dalej normalnie.

Burza nad Arabją

Francuski pułkownik Lawrence. — Szeryf Ibrahim. — Podwójna gra Anglji.

W związku z wojną świętą, jaka rozgorzała na stepach Arabji — Gringoire ogłosił rewelacyjny artykuł J. Bertin, który jest osobistym znajomym słynnego agenta politycznego francuskiego, Ibrahima, zwanego francuskim pułkownikiem Lawrence.

— W roku 1926 i w styczniu 1927-go — pisze Bertin — wezwał mnie do siebie Briand, gdyż chciał się do wiedzieć, jakie odniosłem wrażenie, bawiąc w krajach, pozostających pod protektoratem Francji. Podczas owej rozmowy oświadczyłem mu, co następuje:

— W tamtych stronach żyje sobie pewien jegomość, który może odegrać wybitną rolę w historji...

— Któż to taki? — zapytał premjer.

— Ibn Saud.

— Co to za jeden? — zapytał znowu Briand.

— Jakto, panie premjerze, wywiad nie dostarczył panu informacyj o wodzu sekty Wahabitów, Ibn Saudzie? To przecież on wypędził z Mekki króla, mianowanego przez Anglików.

— Mój wywiad — odparł słodko Briand — nie donosi mi o niczem...

— W sierpniu zeszłego roku — pisze dalej Bartin — znajdowałem się w porcie Jemenu, Hodeidach, i otrzymałem zaproszenie od mego przyjaciela, Szeryfa Ibrahima.

Szeryf Ibrahim jest żołnierzem francuskim, którego egzystencja mogłaby posłużyć autorowi sensacyjnych powieści za świetny temat. Przebywa on stale na Wschodzie. Jest to zapewne jedyny Francuz, pochodzący z Franche Comte, i jedyny francuski oficer, który ma prawo modlić się u gubby Mahometa w Mecce.

Pułkownik piechoty D., dzisiaj znany pod pseudonimem Szeryfa Ibrahima, od lat dwudziestu zabawia się w ciuciubabkę z czarującym pułkownikiem Lawrence. Lawrence, zwany niekoronowanym królem Arabji ma z nim kłopot. Ibrahim strzeże, jak umie, krajów, pozostających pod protektoratem Francji, przed zakusami Włoch, Niemiec i Anglji.

Obecność Ibrahima w Jemenie dała mi do myślenia. Pomyślałem, że się tu niebawem rozegrają ważne wypadki. Dzisiaj dopiero dowiedzieliśmy się o co chodziło. Król Ibn Saud zamierzał dokonać podboju Arabji Szczęśliwej.

Któż to jest ten Ibn Saud?

Siedemnasty z rzędu książe arabski, rodu budzącego postrach wśród licznych wrogów. Ibn Saudowie, emirowie Neżdu, należą do sekty wahabitów, są więc fanatykami, strzegącemi pilnie tradycji i wskazań Koranu. Są to najzawziętsi muzułmanie spośród dwustu miljonów wiernych wyznawców proroka. Codziennie zwracają oni pięciokrotnie oblicze w stronę Mekki i głoszą wielkość Allaha. Nie uznają oni proroków, aniołów, ani świętych. Wierzą tylko w jednego Boga.

Od lat pięćdziesięciu nie dają oni spokoju opieszałym i gnuśnym muzułmanom. Kilkakrotnie wszczynali zwady u wrót Mekki, odbierali i tracili najświętszą pamiątkę. W ubiegłem stuleciu emir Saud, ojciec jego Abd-el-Aziz i syn jego Abdallach toczyli krwawe boje na przestrzeni od Medyny aż do Damaszku. Słynny Mehemet Ali i jego syn zadali im straszliwą klęskę. Ale tamci nie dali za wygraną, cofnąwszy się w głąb pustyni jęli przygotowywać nową wyprawę. Dnia 2 sierpnia 1850 roku Flaubert, po przybyciu do Haify, zanotował w pamiętniku podróżnym, co następuje: „Przedstawiciel Francji oznajmił nam, że wahabici zdobyli Mekkę".

Podczas wielkiej wojny Anglicy obiecali Hussein - Ibn - Alemu tron królewski, o ile wypowie posłuszeństwo Turkom. Hussein przystał do aljantów, otrzymał koronę królewską i podniósł synów swoich do godności władców. Był on przez pewien czas faktycznym cesarzem imperjum arabskiego — gdyż trzej jego synowie rządzili poszczególnemi prowincjami: najstarszy syn Ali królował w Hedżasie, Abdallach w Transjordanji a Fejsal w Mezopotamji.

Tymczasem Ibn Saud sposobił się do ostatecznej rozgrywki. Rozbił on obozy nad zatoką Perską. Anglicy, którzy nie wahają się stawiać na kilka kart, nawiązali z nim zakulisowe stosunki. Od tej pory zarówno król Fejsal, jak i Ibn Saud otrzymywali od Anglji stałą pensję, wynoszącą pięć tysięcy funtów miesięcznie. Fejsal rozwijał proangielską politykę w Damaszku, Kairze i Genewie, zjednując zwolenników dla idei wielkiego imperjum arabskiego. Ibn Saud nie dbał o nikogo — przeznaczył angielskie pieniądze na zakup sprzętu wojennego, a gdy poczuł się na siłach, zaatakował zwolenników Hussejna, zdobył Mekkę, wypędził Alego, pogroził Fejsalowi, steroryzował Abdallaha i ogłosił się królem Hedżasu i Neżdu.

Anglja musiała interwenjować Tym razem wymusiła na Ibn Saudzie solenną obietnicę, że nie będzie niepokoić swoich „przyjaciół", będących protegowanymi Anglji — a mianowicie władców Transjordanji i Iraku.

Dzisiaj Arabja niesłusznie zwana „Szczęśliwą", jest kością niezgody...

Anglja, dając pieniądze kacykom arabskim, wiedziała co robi Opłacając Ibn Sauda otrzymała od niego zapewnienie, że nie będzie niepokoić sprzymierzeńców Anglji, dzięki czemu mogła otworzyć stałą komunikację lądową z Indjami. Anglicy wybudowali niebawem port w Haifie, stworzyli linję lotniczą Haiffa — Bagdad i Haiffa — Mossul. Jednocześnie manewrują oni w sposób nader chytry między Arabami a syjonistami, popierają słabszych, osłabiają mocniejszych, podsycając familijne spory i kłótnie, które wytwarzają stały ferment w kraju. Dziwnie kręte są meandry angielskiej polityki...

Oto Ibn Saud popasa nad brzegami morza Czerwonego. Na vis à vis, w Erytrei, najbliższym jego sąsiadem jest Italja. Italja pragnie za wszelką cenę zdobyć kolonje w Azji. Marzyła zdaje się o Jemenie, ale sen złoty rozwiał się pod wpływem interwencji Anglików. Kto dotychczas miał najsilniejsze wpływy w Jemenie? Rosja. Anglicy patrzyli na to niechętnie. Nowy kraj nie powinien zadawać się z tak niebezpiecznym sąsiadem. Nie zapominajmy, że w kolonjach swoich Anglicy mają sto miljonów muzułmanów... „Musieli" więc interwenjować...

Gdyby marzenie zmarłego niedawno króla Fejsala o pan-Arabji spełniło się dzięki Ibn Saudowi, toby to się odbiło gwałtownem echem o Maroko i Tunisję, a więc o kraje, pozostającc pod protektoratem Francji.

Islam, to blok potężny, popękany, ale jeszcze dostatecznie odporny. Jeżeli ktoś sobie zada trud scementowania szczelin, to blok stanie się groźną zaporą dla tych narodów europejskich, które posiadają kolonje, a niedoceniają znaczenia budzącego się Islamu.

Bertin wzywa wkońcu Francję, by baczniejszą uwagę zwróciła na problem ruchawki arabskiej na Wschodzie.

Moda na wyścigach

Paryż, w maju.

Wyścigi w Longchamps przedstawiają prawdziwą rozrywkę. Do koła roztacza się zieleń Bulońskiego Lasku, prawie przezroczysta w promieniach majowego słońca, kwietniki przed trybunami wydają się być malowane pendzlem doskonałego kolorysty, ożywienie panujące wśród eleganckiej publiczności, okrzyki na cześć dobiegających koni i emocje grających — wszystako to stanowi niezwykle zajmujący obraz. Zresztą zawsze coś się wydarzy na wyścigach, co może stanowić atrakcję i „clou" zebrania.

Ale nas, niekuszących fortuny, interesowała przedewszystkiem Moda na wyścigach. Zamiast oglądać kolekcje sukien, okryć i kostjumów w napełnionych widzami salonach paryskich wielkich firm, o wiele pożytecznej i przyjemniej te same stroje widzieć na wyścigach, w plein-airze ocenić efekt tualet, żywość lub delikatność barw, czystość linji i elegancję sylwetki.

Paryskie wyścigi są prawdziwą rewją Mody, gdyż nietylko manekiny, wysyłane przez wielkie firmy krawieckie informują nas o ostatnich kreacjach w tej dziedzinie, ale wiadomości tych dostarczają też elegantki, przepadające za tym szlachetnym sportem

Bardzo szykownym modelem firmy Lucien Lelong był „ensemble", który miała na sobie arystokratyczna sportsmenka, wspomniana przed chwilą. Czarny płaszczyk trois - quars zapięty na rząd guzików i podszyty taftą, w krateczkę czarną z białem.

Z tej samej tafty była suknia, z dużą plisowaną kokardą, zdobiącą przód okrycia i plisowanemi mankietami, któremi zakończone były czarne rękawiczki. Czarny, bretoński kapelusik, o płasko zaokrąglonej główce i nieco odwiniętem rondzie, oraz czarne, zamszowe pantofelki dopełniały stroju.

Księżna A. de Broglie miała suknię „imprime" w czerwone i białe desenie, od której odcinał się czarny, aksamitny płaszczyk. Duży kapelusz opasany czarną aksamitką przypominał nieco modę 1900 roku. Ta dawna moda powraca w kapeluszach szczególniej, odznaczających się dużem rondem, symetrycznem, albo dłuższem nieco z prawej strony.

Żywe kolory mają wciąż powodzenie, dowodem tego jest tualeta księżnej Murat składająca się z sukni i okrycia z ponsowego marocain i z małego kapelusika w tym samym odcieniu. Wspaniały kołnierz z lisów „platine" zaokrąglony i spadający dość nisko na plecy czynił tę tualetę prawdziwie strojną.

Hrabina Curial miała na sobie ensemble zielony „Chartreuse", rękawy przyozdobione lisem „blond", tworzącym bufki poniżej łokcia; do tego kanotier z czarnej słomki z małym bukiecikiem kwiatków; tualetę hrabiny de Rambuteau stanowiła czarna rodyngota i także spódniczka, blado-niebieska kamizelka, szarfa i toczek czarny, przybrany niebieską wstążką.

Jak widzimy połączenia czarnego z niebieskim są bardzo na dobie, pani de Lécluse do czarnej redingoty z repsu miała kamizeleczkę i olbrzymią kokardę z jedwabiu w czarne i niebieskie prążki; noszone są również kombinacje czarnego z różowem, hrabina de Chavagniac była w sukni z czarnego marocain o króciutkich rękawkach, z bukiecikiem różowych róż przypiętym na ramieniu i w ogromnym, płaskim kanotierze z czarnej, cienkiej słomki; hrabina de Périgny wolała nie rozstawać się z futerkiem, toteż okrycie trois-quarts ze strzyżonego jagnięcia towarzyszyło sukni z bronzowego crêpe de Chine, na którym biegły zygzakiem szare paseczki; duży kapelusz z bronzowej słomki wskazuje, że sympatje elegantek idą w kierunków skrzydlatych kapeluszy.

Z tą tualetą sąsiadował ensemble złożony z sukni „imprime" granatowej w białe kwiateczki, płaszczyka trois-quarte ze lnianego wyrobu i słomkowego kanotiera. Liczne też były okrycia i kostjumy w jasnych kolorach popielatych, zielonych, niebieskich, albo tailleury w paseczki granatowe z białem lub w kraty mniejsze i większe.

Francine.

Przed kratkami

Historja przesadna

Nudne jest ciągłe trzymanie się w ryzach, dobieranie wyrażeń, odpowiednich do rzeczy, krótko mówiąc, nieprzekraczanie granic. (Powtarzam: ciągłe). Czasami ma się ochotę na ekstrawagancje. Niedawno zwierzyła mi się jedna znajoma, że na bardzo oficjalnej wizycie, w chwili, gdy rozmawiała z poważnym, wiekowym panem, doznała zupełnie dzikiej chętki: wziąć ekscelencję na kolana, rozburzyć mu włosy i, przechyliwszy wtył głowę, wycisnąć do ust sok z cytryny.

— Na miłość boską! — wykrzyknąłem — ale chyba nie uczyniła pani tego?

— Nie miałam pod ręką cytryny.

Oto, co się nazywa szczęście. Gdyby miała pod ręką cytrynę, kto wie, czy utrzymałaby się w ryzach. Ale wróćmy do rzeczy. Mnie również zbrzydł ciągły umiar i proszę o pozwolenie na lekką przesadę w opisie.

Panna Ewa Z-ka była tak piękna, że gasiła urodą lampki stuświecowe.

Poprostu: wchodziła do pokoju i wszystkie lampki, poniżej stu świec, gasły natychmiast. Paliły się tylko pięćsetświecowe, ale także ledwie, kopcąc ze wszystkich pięciuset świec, jak gasnący knot naftowy. Naturalnie, można sobie wyobrazić, ile kopciu było w pokoju.

Nic dziwnego, że w pannie Ewie kochało się aż dwu elektromonterów i to tak gorąco, że jeden miał stale 42 stopnie powyżej zera, a drugi jeszcze więcej, tak że już zwyczajnym termometrem nie można było zmierzyć jego temperatury, gdyż skala była za krótka, tylko mierzyło się ją lakiem. Wsuwało mu się pod pachę laskę laku i topniała, jak masło.

Pewnego razu obaj elektromonterzy spotkali się u panny Ewy. Patrzyli na siebie wilkiem syberyjskim, a na pannę wzrokiem tak płomiennym, że co chwila musiała przyklepywać chusteczką tlące się w sukni dziurki i gasić ogień. Wreszcie jeden nie wytrzymał i rzekł:

— Panno Jewciu! Albo, albo. Albo on, albo ja.

— To już lepiej ja! — wtrącił czemprędzej drugi.

Panienka spuściła oczy zawstydzona, przygryzła koniec rzęsy (takie miała długie) i powiedziała, że się namyśli.

— Jakto? A mnie wczoraj pani mówiła, że tylko za mnie pójdzie? — spytał jeden.

— Nie łżyj! — krzyknął drugi — trzy dni temu mnie to panna Jewcia powiedziała!

Zdumieli się obaj i jak poczęli się dowiadywać — obłuda panny Ewy wyszła najaw w całej okazałości. Wtedy się pogodzili.

Rezultatem zgody był wyrok w Sądzie Grodzkim XI okręgu: obaj monterzy, p. Jan K-cz i Stanisław P-tka otrzymali po trzy tygodnie bezwzględnego aresztu za pobicie p. Ewy Z-kiej.

Very.

Pearl S. Buck

43)

SYNOWIE

Powieść

Zajęcza Warga stał nieruchomy, w mdłym blasku księżyca. Był odrażająco szpetny, ale Wang Tygrys cenił go za prawdomówność i rozum, więc już oddawna nie zwracał uwagi na tę jego rozszczepioną wargę i sterczące zęby. Widział tylko dobroduszne, ogorzałe oblicze i wierne przyjazne oczy. Ufał mu — chociaż nie znał go dobrze. Zajęcza Warga był małomówny, nigdy o sobie nie mówił, a na zapytanie odpowiadał lakonicznie:

— Pochodzę z bardzo daleka. Gdybym wam nawet powiedział jak się nazywa miejscowość z której pochodzę, niby wam z tego nie przyszło, bo to bardzo, bardzo daleko...

O powierniku Wanga Tygrysa krążyły dziwne plotki. Opowiadano sobie naprzykład, że kiedyś przed wielu laty popełnił on zbrodnię. Miał ponoć piękną żonę, co nie mogła znieść jego widoku i znalazła sobie kochanka. Mąż przyłapał wiarołomną żonę z kochankiem i zamordował obydwoje, poczem uciekł. Jedno było pewne, że Zajęcza Warga zaciągnął się do szeregów armji Wanga tylko dlatego, że młody wódz wydał mu się nadziemsko pięknym. Wang Tygrys wdzięczny mu był za przywiązanie i cenił go więcej niż kogokolwiek ze swych towarzyszów broni. Wszakże Zajęcza Warga związał, swój los z losem wodza nie dla osobistych zysków, lecz wyłącznie dlatego, że pragnął być blisko ubóstwianego. Oto dlaczego sam uczynił go swym powiernikiem i nieraz zasiągał jego rady. I tym razem słowa Zajęczej Wargi trafiły mu do przekonania, udał się więc na polanę, na której legli pokotem znużeni śmiertelnie żołnierze i przemówił do nich jak mógł najłagodniej:

— Dobrzy bracia moi! Jesteśmy niemal u wrót miasta, gdzie się urodziłem. Znam w tych stronach każdą ścieżkę, każdą polną drożynę. Byliście dzielni i wytrwali przez tyle ciężkich dni i nocy, pragnę więc okazać wam mą wdzięczność. Zaprowadzę was do pewnej miejscowości, sąsiadującej z moją rodzinną wsią. Ominiemy moją wieś, bo niechciałbym urazić znajomych. Gdy urządzimy popas każę zarżnąć kilka sztuk bydła, świń i ptactwa tak, aby każdy z was mógł się najeść do sytości. Dostaniecie też wina — niema nigdzie lepszego wina. Jest jasne i mocne. Ponadto każdy z was otrzyma trzy sztuki srebra.

Żołnierze słysząc to nabrali zaraz otuchy, podnieśli się z ziemi i zarzuciwszy broń na ramię wyruszyli ochoczo w drogę. Tejże samej nocy minęli miasto, o którem im wspomniał Wang Tygrys, i doszli do wskazanej przez niego wsi, położonej w pewnej odległości od jego rodzinnej wioski. Wang Tygrys polecił ludziom rozkwaterować się w czterech wioskach. Nie naśladował jednak wodzów, którzy takie sprawy załatwiają bezceremonjalnie i brutalnie. Najprzód sam udał się do każdej wsi, o świtaniu, kiedy z uchylonych drzwi bucha dym, i odszukawszy sołtysów rzekł do nich grzecznie:

— Za wszystko płacę srebrem. Zapewniam was, iż żaden z mych żołnierzy nie spojrzy nawet na wasze kobiety. Musicie jednak znaleźć pomieszczenie dla dwudziestu pięciu ludzi.

Sołtysi byli zrozpaczeni — nie pierwszy to raz we wsi zjawiały się oddziały żołnierzy. Nie pierwszy to raz dowódca zapewniał mieszkańców o swej lojalności a później zarywał chłopów i nie płacił im ani grosza, zarekwirowany dobytek. Patrzyli więc zukosa na Wanga Tygrysa, gładzili brody i szeptali ze swoimi ludźmi, po kątach. Zazwyczaj domagali się zadatku, na dowód że wódz ma istotnie dobre chęci.

Wang Tygrys nie szczędził srebra, a ludziom swoim powiedział jeszcze:

— Pamiętajcie, że ci ludzie byli przyjaciółmi mego nieboszczyka ojca, że są to moje strony rodzinne. Rozmawiajcie z nimi uprzejmie i nie zabierajcie im niczego bezpłatnie, a jeśliby który z was zwrócił uwagę, na kobietę, nienależącą do kasty sprzedajnych istot — zabiję go.

Żołnierze przyrzekli mu bez wahania, że zachowywać się będą przykładnie, a gdy się wszyscy rozkwaterowali i gdy przygotowano posiłek, Wang Tygrys wypłacił wieśniakom umówioną sumę, poczem zwrócił się do swych siostrzeńców i rzekł z uśmiechem.

— Cóż — jak myślicie chłopcy? — ojcowie wasi radują się chyba na wasz widok. Wypoczniemy tutaj, bo mamy przed sobą straszną wojnę.

Wang Tygrys nie taił radości, jaką mu sprawił pobyt w swoich stronach. Zawrócił konia i przejechał głusem obok glinianej lepianki, ale nie zatrzymał się przy niej, lecz pomknął w kierunku miasta. Wślad za nim jechali na osłach dwaj bratankowie. Skoro wjechali wgłąb mrocznej bramy miejskiej wykwitł blady uśmiech na mizernem obliczu syna Wanga Najstarszego.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691 56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk Literacka S. z o. o., Warszawa. Nowy Świat 22, tel. 666 64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA